

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 5.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres
redakcji i administracji
ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niższe. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 263.

BYDGOSZCZ, piątek, dnia 13 listopada 1925 roku.

Rok XIX.

Na manowcach.

I. Brak etyki.

Jeden z naszych najznakomitszych publicystów, Stanisław Koźmian, jeszcze na kilka lat przed wojną światową, napisał dziwny artykuł... Za jeden z głównych powodów upadku Polski uznał brak etyki w społeczeństwie naszym. Poszedł zatem jeszcze dalej niż towarzysze jego z pod sztandaru t. zw. szkoły krakowskiej, czyli stańczykowskiej. Tamci głowiąc się nad wygrzebaniami przyczyn zaważenia się państwowości potężnej, wywlekli za włosy bezład, skurczenie władzy monarchicznej, wyposażenie sejmików rozległym zakresem ustawodawczym kosztem sejmku, młodszość cywilizacyjną i dziesiątki innych zarasków. Ten, stanął na krańcach i obciążył księgę grzechów narodowych najstraszniejszą winą zgnilizny... I niby widmo przesuwają się przed oczami i wciska natrętnie w uszy aforyzm Staszcza: „upaść może i naród wielki, zginąć tylko nikczemny”. Oczywiście, święty społecznik wierzył w wielkość ziomek... Jednakże powiedzenie Koźmiana, aczkolwiek jest zgrzytem rozpaczy, zgrzytem bólu, stającego na progu bezładności, zawiera żdźbło prawdy, wołającej z kart historii. Od wstąpienia na tron Wazów zaczynają się dziać u nas okropności, odbiegające ood wszelkiego ideału, wszelkiego poczucia uczciwości, zaczyna się rozkład bez opamiętania i pierzchanie przed cnotą. Widowisko rozpacza się nieład, gdy ogół pamięta o natchnieniu własnej sakwy, gdy najprzedniejsi panowie, posiadacze fortun magnackich, biorą pensje od obcych mocarstw za usługi zawichrzania kraju i przyszwadzenia barw tej lub owej potencji. Andrzej Morstin, poeta baroku, figuruje na liście jurjełtników francuskich z pensją 9.000 liwów rocznie, z większymi pozycjami hetman wielki koronny Jan Sobieski, Stanisław Jabłonowski i szereg mniejszych nazwisk. Sejm staje się piłką w rękach pierwszego lepszego oligarchy, który dla interesu najmuje sobie posła i przezeń zrywa „activitatem” ciała ustawodawczego, niszczyć krótkim zamachem cały mózół, całą pracę, cały szereg już uchwalonych ustaw. Wojewoda poznański Grzymułtowski nie zawahał się posłużyć nikczemną figurą starosty międzyrzeckiego Przyjemskiego, aby wnieść „liberum veto” na sejmie 1681 r., a to tylko w obawie o postanowienia, któreby ubezpieczały majątki Karoliny Radziwiłłówny przed wydaniem ich Ludwikowi, elektorowiczowi brandenburskiemu, jako wiano za poślubną płonka panów nieświeskich i ożyskich. Przez XVIII stulecie snuje się gęsto utkana sieć zepsucia, zatury obowiązków, sprzedawania się obcom, aż doprowadza do opłatania wszystkich niemal dziedzin życia Rzeczypospolitej włóknami ganerony i zaniku sumienia. Dochodzi w końcu do tego, że Radziwiłł „Panie Kochanku” rozszalał na „króla warszawskiego” za odmówienie kuzynowi Maciejowi podkomorstwa litewskiego, pomknął na Zamek, pogroził wzięciem się za ręce z Czartoryskimi, wrogami Stanisława Augusta i niedostarczeniem posłów lojalnych ale takich co krzyczeli „nie pozwalam!” i uchodzili na Pragę... Szantażem wymusił podpis i cieszył się, że ugiął „syna ekonomskiego”.

Po rozszarpaniu kraju nie było można kląć się o kości złote, bo zostały tylko zgłiszcząca, rzeki krwi i dymiące sioła.

Wina Steigera w procesie o zamach na Prezydenta udowodniona.

Ujawniono skandaliczne stosunki w poselstwie polskim w Wiedniu.

Lwów, 11. 11. (PAT) Podczas dzisiejszej rozprawy przeciwko Steigerowi, przesłuchano św. Wiktorję Lödl, zamieszkałą od roku 1914 w Wiedniu. Była ona we Lwowie w czasie pobytu p. Prezydenta Rzplitej. Dowiedziawszy się z gazet, że p. Prezydent ma przejeżdżać ulicą Kopernika wybrała się wcześniej na miasto, aby zdobyć sobie lepsze miejsce. Stała na rogu ul. Kopernika i Legionów. Gdy policja dała znak, że niezadługo nadjedzie orszak p. Prezydenta, koło świadka stanął jakiś osobnik w popielatym płaszczu, zdaje się gumowym, trzymając prawą rękę w zanadrzu pod płaszczem. W chwili, kiedy się orszak zbliżał, świadek usłyszał szelest papieru, odwrócił się więc mimowolnie w stronę, gdzie stał ów osobnik, dotykając go prawie ramieniem. Osobnik ów wyciągnął jakiś pakiet w kształcie walca czy rulonu i rzucił go w stronę Prezydenta. Pakiet, który padł przy tylnych kołach powozu p. Prezydenta, dymił w powietrzu i padłszy na ziemię, palił się płomieniem na wysokości krzesła. Gdy nadjechała konnica, jeden z koni na widok płomieni stanął dęba. W chwili, gdy pakiet zaczął się palić, stojący za świadkiem brat jej podciągnął ją za płaszcz ze słowami: Nie widzisz, co się dzieje? Dopiero wtedy Lödlowa zrozumiała, że to była bomba. Sprawca nie był już na miejscu, gdyż rzuciwszy bombę, zaczął uciekać. Widziała go uciekającego w odległości 5—6 kroków, poczem znikł on w tłumie. Równocześnie z wyrzuceniem bomby słyszała jakiś głos kobiety: To ten w jasnym płaszczu. Lödlowa uciekała razem z bratem i schroniła się w sieni domu nr. 1 przy ul. Legionów. Tam też zobaczyła Steigera, którego nieznana jej przedtem Pasternakówna trzymała za ramię i wskazywała policji, jako tego, który rzucił bombę. Lödlowa schwyciła Steigera za drugie ramię i w chwili, gdy policjant legitymował go, powiedziała: Aresztować go, wszystko jedno, czy ma legitymację, czy nie. To jest sprawca. Świadek nie zgłosił się do policji, gdyż brat tłumaczył jej, że będzie miała kłopoty i będzie musiała przyjeżdżać do Lwowa. Chciała zaraz zgło-

nić się do poselstwa polskiego w Wiedniu, zachorowała jednak i poszła tam dopiero w kwietniu czy w maju. W poselstwie odsłano ją od jednego do drugiego, co tak zrytowało świadka, że już więcej w poselstwie się nie pokazał. Po tej pierwszej bytności w poselstwie świadek nie interesował się sprawą Steigera, uważając, że sprawa ta została ukończona. Przed kilku tygodniami wyczytała w gazetach niemieckich, że rozprawa trwa dalej. Znajdując się w kościele Zmartwychwstańców, zastała tam księdza Gembarowskiego, jak również jakiegoś hrabię polskiego, który rozmawiał o Polsce i wtenczas przysłała mowa o procesie Steigera. Świadek wówczas oznajmiła, że jest świadkiem dokonanego zamachu. Ks. Gembarowski powiedział świadkowi, aby udała się do poselstwa i tam złożyła zeznanie pisemne w tej sprawie. Ks. Gembarowski sam się udał do poselstwa i następnie polecił udać się świadkowi do urzędnika tego poselstwa Łazarskiego. Świadek nie zasiał Łazarskiego, wobec czego ks. Gembarowski udał się drugi raz do poselstwa i polecił Lödlowej zgłosić się u p. Romera. P. Romer odesłał świadka do urzędnika Swolkienia, który spisał protokół i oświadczył, że zdaje się, iż świadek będzie musiał pojechać do Lwowa. W ubiegłą niedzielę p. Swolkień przyniósł jej paszport z poleceniem wyjechania do Lwowa. Świadek zeznała, że o zamachu tym opowiadała swoim krewnym i znajomym.

Z kolei odczytano protokół Swolkienia, stojący w zgodzie z zeznaniami świadka. Następnie przewodniczący zapytał świadka, czy zdaje sobie sprawę z ważności zeznań, na co świadek odpowiedział twierdząco. Zapytany dalej świadek, czy się nie myli, odpowiedział przecząco.

Następnie odbyła się wizja lokalna na miejscu zamachu. Miejsce to otoczono licznym kordonem policji. Na miejsce udał się trybunał, prokurator, ława przysięgłych i obrońcy. Świadek wskazała na miejsce, gdzie stał w chwili zamachu i gdzie znajdował się Steiger, dając na pytania przewodniczącego dokładne wyjaśnienia.

O uzdrowienie naszej gospodarki.

Sejm wczoraj w dalszym ciągu obradował nad ustawą sanacyjną, lecz wniosku żadnego nie powziął. Niemcy, Ukraińcy i Piastowcy zajęli odmowne stanowisko wobec żądań obecnego gabinetu, gdyż jego dotychczasowa działalność nie daje rzekomo gwarancji, że sanacja będzie pomyślnie przeprowadzona.

P. premier Grabski odpowiedział na wysunięte w toku dyskusji zarzuty. Prze-

Frymarka ustąpiła miejsca oszczerstwu, wzajemnemu znieważaniu się i zozydzeniu do przesytu: w turnieju oskarżeń się i zgryźliwości nie było ani zwycięzców ani zwyciężonych, byli tylko ludzie nie nawidzający się i ciosący sobie kolki na głowie. Te orgje wyniszczania przerywały szlachetne wysoki w postaci powstań, zamęczonych również kłótniwością i sporami o naczelną miejscę. W zamęcie drażliwości gubiono cel główny i przedsięwzięcie, namaszczone zbiorowym wysiłkiem, zabagniano nieszczęśliwie. Nie rozumiano, że samo wzięcie ryngrafu i miecza w dłoń nie jest najdoskonalszym wyrazem patriotyzmu, że ofiara krwi, złożona na progach niebezpieczeństw, nie zmazuje jeszcze przewinień

dewszystkiem stwierdził, że rząd bynajmniej nie jest skłonny do zaciągnięcia pożyczek na złych warunkach. Wszystkie, co pisma podają o pożyczkach zagranicznych, co do których rokowania są w toku, jest wyssane z palca...

Posłowie N. P. R. i Chadecji oświadczyli gotowość udzielenia rządowi pomocy.

Dalszy ciąg rozpraw jutro.

w czasie pokoju, że miłość ojczyzny szczerza i pełna nie zasadza się tylko na wymachiwaniu szablą i stanięciu na polach walk, ale na mrówczem, codziennym poświęceniu, zaparciu, na współpracy z gromadą swoją. Lżej jest zginąć od kuli, niż cierpieć całe życie dla wielkiej sprawy, niż być jej tchnieniem i drgnieniem. Dlatego nasze orężne wysiłki szły na marne, dlatego nie mogła złutować broń i tam, gdzie strzelały szubienice murawiewowskie, nie porosła różdżka oliwna, niosąca ukojenie.

Nie dziwnego, że w publicyście, rozważającym ułomności nasze, sformułowała się myśl arcyprzykra dla psychologii społeczeństwa. Brak etyki! Zmagaliśmy się go, ukryli i dziedzictwo

smutne przesłonił grubą warstwą zachowawczą, aż do chwili wyłonienia się wolności. Zaledwie ona zatrzepotała skrzydłami, zaledwie uśmiechnęła się i przytuliła rozrzuconych do ogniska wspólnego, dawna skaza wypełzła na powierzchnię istnienia. Zgrozą przejmujące wypadki, opętanie mas, nagminna zaraza okradania państwa, zanurzanie dłoni w cudzą kieszeń, rozluźnienie się przyzwyczajenia, są gęstym oparem, bijącym z moczarów życia, przysłaniającym resztki cnot niezamaryłych.

Upadek jest ogromny, powtarzanie się historii rażące, tylko, że dawniej winowajczynią była szlachta, jedyna właściwie klasa legalna, dopuszczona do udziału w życiu publicznym, dziś zaś różne stany, bez względu na pochodzenie i drzewa genealogiczne. Sejm, znieprawiony w jałowych zatargach sekciarskich, inteligencją obojętną, zepchnięta na szary koniec, chamstwo potrażające huńczukiem pewności, rozdieranie mienia publicznego i trwonienie danin opodatkowanych, szafarstwo bezwstydnym groszem ludności, jak w Polskiej Kasie Oszczędności, kradzież depozytów przez prokuratora, dziwne praktyki rządu, opisywane w jednym z krakowskich dzienników, przywłaszczanie sobie mienia konsularnych przez urzędników, nadużycia oficerów gospodarczych, zabieganie posłów o sute koncesje i te wszystkie bezkresnie łązwe wypadki — czy to nie zupełny zanik etyki, nie skoszenie pojęć o tem, co wolno, czego nie wolno?...

Polska jest bardzo chora, bardzo cierpiąca, skołatana. Nie pomoże żadne wmawianie w siebie, że gdzie indziej tak samo, bo podobna pociecha jest trutką zabójczą. Przedewszystkiem jest to wygodne kłamstwo, unikające mozolienia się nad wyszukaniem prawdy, następnie pchanie kraju na dno nowej otchłani. Gdzie macie zjawisko, aby dłużnicy w całej niemal dawnej Galicji jakby zmówili się, aby nie płacić wierzycielom, skutkiem czego przemysł łódzki ponosi przeszło milion złotych strat? Gdzie macie zjawisko, jak w Królestwie, szczególnie w Warszawie, zjawisko niesłychane przemiany węgla na świstek bezwartościowy i drwinia w kulak z jego posiadacza? Nie mówi się o wypadkach nieszczęścia i zrozumiałej niemożności, ale o złośliwościach, wykorzystanie położenia i ucieczki przed świętą powinnością. Weźcie tylko tych deprawatorów, którzy korzystając z ułomności ustawy, chowają swoje biżuterje, ściągają z ścian obrazy, usuwają rzeczy wartościowe, a potem witają komornika, jak gościa miłego, pokazując opustoszałe wnętrza lub ogołocone mury.

Pierzchna etyka zupełnie, powszechność ćwiczy się w sposobach omijania sprawiedliwości i kroczenia szlakiem prawdy. Lojalność staje się coraz częściej mitem, wygnana przez podstęp i upodlenie. Nie masz zaś możliwości naprawienia stosunków, o ile społeczeństwo samo nie dąży do prawdy, o ile w życiu domowym i publicznym nie idzie za wskazaniem, nakreślonym przez prawa Boże i ludzkie. Żadne zakazy i nakazy, żadne grzywny i kary, nie są w stanie zleczyć wrzodów, rozsiadłych na ciele narodowym. Nie z samą groźbą i paragrafem należy przystępować do usunięcia rozjątrzonych błócerek. Trzeba przedewszystkiem przetworzyć duszę społeczeństwa, przesączyć w nią pierwiastki wiecznie niezłomnej szlachetności i rozróżniania, co jest dobrem, co

złem, co pachnie, co cuchnie, co jest śnie-
łością, a co mierzwą. Szczepionka etyki
powinna znaleźć się w rękach lekarzy,
przystępujących do loża chorego organi-
zmu i to szczepionka z najlepszych skła-
dników. Oprócz religii, stoi rozległe pole
działalności dla zrzeczeń, dla kół i kółek,
dla wychowania w domowej przestrzeni.
Bezlitosne tępienie zbrodni, odsuwanie
się od nieuczciwości, karczowanie jej na
połu towarzyskiem, zarzucenie tchórzli-
wości, rozpiętej nad życiem naszym, gło-
szącej, że należy bodaj bandycie rękę po-
dawać, byle nie narazić się na jego zem-
stę czy gniew. Czas najwyższy aby w
całym kraju zabrzmiało hasło odrodze-
nia, hasło powrotu do słońca i mieszka-
nia wśród szklanych murów, żeby każdy
mógł wglądać do wnętrza... Nie chodzi
byćwimniej o stworzenie społeczeństwa
ideału, ale zbiorowiska, umiającego od-
trącać śmieć i mieć zapal dla cnoty. Do-
póki tego nie będzie, nie posunie się ani
na krok nasze życie, okadzą nas płatne
dytyramby zagranicą i zsuwać będziemy
się coraz niżej. Bóg wie dokąd... I tak,
jak niegdyś odzywały się głosy kancle-
rza Walezego Fibra, czy Jana Kazimie-
rza, czy Skargi, wieszczące przyszłość
niezbadaną, tak zaważają ostrzeżenia dz-
isiejsze, nawołujące do cofania się i zej-
ścia na płaszczyznę poprawy.

Patrząc grozie w oczy, chcemy ją od-
wrócić, chcemy osiągnąć spokojną przy-
szłość. Ot, najstosowniej przypomnieć
słowa z listu Św. Pawła do Koryntjan:
„Według łaski Bożej, która mi jest dana,
jako mądry budownik zalażę kamień, a drugi
na nim buduje; wszakże każdy
niechaj baczy, jako na nim buduje“...

Niech baczy!...

W. K.

„Miłościwe Lato“ przedłużone o 6 miesięcy.

Donoszą z Rzymu, iż natychmiast po
zamknięciu Świętych Drzwi (Porta San-
ta) w grudniu bieżącego roku, Ojciec
Święty ogłosi bullę, w której oznajmi
o przedłużeniu Miłościwego Lata na 6
miesięcy.

Bulla ma także oznajmić, iż katolicy
odwiedzający okolice swoje kościoły
pod kierunkiem biskupów, otrzymają
taki sam odpust, jak ci, którzy przybyli
do Rzymu w r. 1925.

Anglja nakazała Niemcom milczenie.

„Echo de Paris“ zauważa, że Strese-
mann i Luther zachowują obecnie mil-
czenie w sprawie układów locarneń-
skich, zadowolając się tylko logicznymi
następstwami tych układów. To zna-
mienne zachowanie się niemieckich
mężów stanu starają się tłumaczyć tem
że ambasador angielski w Berlinie lord
Abernoon ostrzegł, jakoby rząd Rzeszy
przez interpretację układów locarneń-
skich, jako sukcesu niemieckiego nie
odwracał uwagi Francji, zajętej obecnie
sprawami finansowymi.

Robotnicy amerykańscy za skreśleniem europejskich długów wojennych.

Wiceprezydent amerykańskiego zwią-
zku robotniczego Woll wezwał wszyst-
kich członków związku, aby w interesie
przyjaźni międzynarodowej popierali po-
litykę częściowego skreślenia europej-
skich długów wojennych.

Mumja Tutankhamena poddana badaniom.

Paryż, 11. 11. (Tel. wł.) Mumja Tu-
tankhamena zostanie dziś poddana ba-
daniom promieniami Roentgena.

Co robią Turczynki, aby się przypodobać Kemalowi baszy.

Przed kilku dniami, Mustafa Kemal
basza, prezydent Republiki tureckiej,
wydał pierwsze oficjalne przyjęcie z
tańcami w którym uczestniczyli wszy-
scy ministrowie z żonami, oraz amba-
sadorowie obcych państw.

Na samym początku zabawy prezy-
dent republiki tureckiej zabrał głos, i
zwracając się do dam tureckich, które
przysły zaważowane, aby zechciały
pozdziejować welony i tańczyć z odkry-
tymi głowami.

Damy spełniły natychmiast to ży-
czenie prezydenta i rozpoczęły zabawę
odtańczeniem tańca tureckiego pod na-
zwą zelibek, który Mustafa Kemal za-
mierza wprowadzić do dancinów w
Anatoli.

Uroczystości angielskie z okazji podpisania paktu bezpieczeństwa.

Londyn, 12. 11. (Tel. wł.) Z okazji
podpisania paktu bezpieczeństwa w dn.
1 grudnia w Londynie zapowiedziano ca-
ły szereg uroczystości, połączonych ze
wspaniałym ceremoniałem. Coś, czego
Londyn jeszcze nie widział. Rząd an-
gielski już rozstał oficjalnie zaprosze-
nia do wszystkich mężów stanu i urzę-
dników, którzy uczestniczyli w konfe-
rencyj w Locarno. Mają oni przybyć ze
swymi małżonkami.

I król angielski wyda w dniu 1 grud-

Chamberlain pije na przyjaźń angielsko - niemiecką.

Londyn, 11. 11. (PAT) Na bankiecie,
wydanym przez lorda mera Londynu w
Guildhall sekretarza stanu spraw zagr.
Austen Chamberlain wygłosił następu-
jące przemówienie: Toast, który wno-
szę jest toastem na cześć przyjacielskiej
dobrej woli, toastem, który spełnić mo-
żemy z tem większym niż w ubiegłym
roku zadowoleniem, że stało się coś, co
utwierdza tę przyjaźń i dobrą wolę i
czyni z toastu coś więcej, niż zwykła
ceremonja. Przyjęcie, jakiego doznały
ze strony moich współobywateli wyni-
ki konferencji locarneńskiej jest mi
bardzo cenne, gdyż świadczy ono, że w
Locarno byłem rzecznikiem całego na-
rodu angielskiego, nie zaś którejkolwiek
partii politycznej. Linja polityki po-
koju i zgody, pa której zśliśmy w Locar-
no jest najwyraźniej linja całego moie-
go narodu i cokolwiek jeszcze pozostaje
do zrobienia w tym kierunku bądź dla
mnie, bądź dla któregośkolwiek z mini-
strów innych rządów spotka się niewat-
pliwie z poparciem narodu angielskie-
go o ile iść będziemy do celu droga ut-
rwalenia przyjaźni. (Długotrwałe ok-
laski). Co jest prawdą dla naszego

nia, po podpisaniu paktu na cześć go-
ści, angielskich ministrów i ambasado-
rów w swoim pałacu wielki balowy
bankiet. Po bankiecie nastąpi podej-
mowanie dyplomatycznego ciała, człon-
ków gabinetu, przywódców politycz-
nych, ministrów oraz najwyższych dy-
gnitarzy i władz cywilnych.

W dniu 2 grudnia wyda lord mayor
na cześć gości oraz na cześć dyplomaty-
cznego ciała galowe śniadanie w ra-
tuszu.

kraju jest również w pewnej mierze u-
znane za prawdę przez każdy, reprezen-
towany na tym historycznym zjeździe
kraj. Nie traktat jedynie przyniesie
nam zmiany, których się spodziewamy
po Locarno, lecz duch tam panujący,
duch, do którego świat cały tęskni. Lo-
carno nie było skutkiem lecz dopiero
początkiem dobrych dążeń (oklaski).
Lordzie merze. Pańskiej gościnności
zawdzięcam możliwość wycieczki kie-
licha miłości (leving cup) z ambasado-
rem niemieckim. Oby to, co dziś ja u-
czyniłem powtórzone zostało jutro przez
inne narody. (Oklaski).

Prasa angielska zamieściła na wi-
docznych miejscach fotografię z wczor-
ajszego bankietu w Guildhall, która
przedstawia ambasadora niemieckiego
Stahmera siedzącego obok Chamberlaina.
U dołu fotografii umieszczono sło-
wa angielskiego ministra spraw zagr.
Wypitem dziś wieczorem kielich przy-
jaźni z ambasadorem niemieckim. Oby
to, co ja dziś uczyniłem, powtórzone zo-
stało jutro przez inne narody.

Odpowiedź niemiecka na notę Ambasadorów już doręczona.

Berlin, 12. 11. (PAT). Niemiecka od-
powiedź na ostatnią notę Ambasadorów
została w dniu wczorajszym wysłana do

Paryża i doręczona przez posła niemie-
ckiego ministrowi spraw zagranicznych
Briandowi.

Śledztwo Ligi Narodów w sprawie zatargu grecko-bułgarskiego.

Komisja śledcza Ligi Narodów przy-
była wczoraj do Białogrodu. Członkowie
delegacji zamieszkali w apartamentach
Palast Hotelu, gdzie o godz. 20 odbyło się
pierwsze posiedzenie przy udziale att-
aches wojskowych. Posiedzenie to poświę-
cono na ułożenie prac komisji. Na dzi-
siejszym posiedzeniu attaches wojskowi

złożyli szczegółowe sprawozdanie o przy-
czynach zatargu i rezultatach śledztwa,
prowadzonego przez nich na miejscu wy-
padków. W środę minister spraw zagr.
Nincycz wyda śniadanie na cześć człon-
ków komisji, którzy tegoż dnia opuszczają
Białogrod, udając się miejsce zajść

Socjaliści francuscy o rozbiciu kartelu lewicowego.

Paryż, 11. 11. (PAT). Komisja finan-
sowa izby na posiedzeniu porannem od-
rzuciła 16 głosami przeciw 12 wniosek
socjalistyczny, aby zamiast proponowa-
nej przez rząd 15 proc. daniny od docho-
dów z majątku ruchomego ustanowić
15 proc. daninę od wartości tego majątku.
W zakończeniu tego posiedzenia socjali-
styczni członkowie komisji oświadczyli,
że nie mogą wyrzec się istotnego ducha
swego programu finansowego i uważają

ostatni swój wniosek za podstawę. Socja-
liści stwierdzili poatem, że nawet rady-
kali sprzeciwiają się ich koncepcji, z cze-
go wnioskować należy, że duch, który
przewodził stworzeniu kartelu już nie
istnieje i należy zrzec się nadziei dalsze-
go prowadzenia polityki porozumienia
między grupami lewicy, polityki, której
wszystkie koszty musieliby ponieść je-
dynie socjaliści.

Serbja tłumii demonstracje antywłoskie w Chorwacji.

Wiedeń, 11. 11. PAT. W. B. K. do-
nosi o zawieszeniu w urzędzie nadzupa-
na zagrzebskiego z powodu ostatnich
demonstracji w Zagrzebiu. Nadzupan
w Dublinie otrzymał od rządu central-
nego polecenie stłumienia w zarodku
wszelkich demonstracji, których się o-
bawiają z powodu rocznicy podpisania
traktatu włosko-jugosłowiańskiego. Po-
seł jugosłowiański w Rzymie wyraził
wczoraj w sposób oficjalny rządowi
włoskiemu ubolewanie z powodu zajść
w Zagrzebiu.

Jugosławia przeprosza Włochy.

Wiedeń, 11. 11. (Tel. wł.) Z Rzymu do-
noszą, że poseł Jugosłowiański w ofi-
cjalny sposób przeprosił rząd włoski za
zajścia w Zagrzebiu.

Z powodu zamachu na Mussoliniego.

Rzym, 11. 11. (Tel. wł.) Dzienniki wło-
skie podają, iż z racji zamachu na Mus-
soliniego, tenże otrzymał 24 tys. teleg-
kondolencyjnych

Dzisiaj!

**Zebranie Koła Chrześc. Demokracji
Wilczak-Okole**

odbędzie się w czwartek, 12 bm., o
godz. 7-mej wieczorem w Domu Kato-
lickim, ul. Miedza 2.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady
Wojewódzkiej w Poznaniu wygłosi
p. Fielka.

O liczny udział prosi

Zarząd.

U progu Sahary.

Wojna w Marokku oraz kłopoty
Francji w Syrii, dalej spór o Mossul, wre-
ście zmiany w Persji budzą w czyteln-
niku polskim ciekawość dla krajów ob-
cych. Toteż pojawiają się w literaturze
polskiej coraz to nowe publikacje. War-
tość ich jest nierównomierna. Reklama-
rowane bywają opisy z Palestyny 20
kilkuletniego młodzieńca, Makajrczyka,
którego nazywa się szumnie znanym
publicystą. Tymczasem głucho w prasie
o książce profesora Szafera p. t. „U
progu Sahary“, wydanej b. r. w Ciesz-
ynie. Jest to książka, którą każdy, kogo
na to stać, powinien mieć w swej biblio-
tece, a zwłaszcza nabyć powinna ją czy-
telnie ludowe. Szafer pisze wspania-
łym językiem, a tak zrozumiale, że każ-
dy książkę tę przeczytać może. Autor
opisuje swoje wrażenia z wycieczki na-
ukowej do Tunisu. Poznajemy kraj, je-
go roślinność, mieszkańców, ich oby-
czaj i religję, a nadewszystko rządy
Francuzów. Z tego, co Francuzi doko-
nują w Tunisie możemy wnioskować o
ich działalności w Marokko.

Ponieważ Francuzi nawet obecnie są
naszym najbardziej zbliżonym narodem
należy nam poznać jak najdokładniej
ich siłę i wartość. Wedle opinii Angli-
ków i Niemców zdawałoby się, że Fran-
cja źle rządzi w kolonjach i że stoi w
przededniu ich utraty. Z całkiem objek-
tywnego obrazu Tunisu, jaki kreśli
prof. Szafer, musimy nabrać zupełnie
innego przekonania.

Książka zaopatrzona jest w dobre
ilustracje i wydana jest na dobrym pa-
pierze, tak, że stanowić może ozdobę
bibliotek prywatnych. A. P. B.

Generałowie Wielkiego Fryca.

Sekretarz Wielkiego Fryca, de Catt
w swoim dzienniku zanotował poniższą
aneddotę.

Król dał rozkaz generałowi Grum-
kow, aby zajął pewną pozycję, zarazem
pyta go czy ma mapę terenu (Haben sie
Karten?) Generał niemając pojęcia o
mapach geograficznych sadił, że W.
Fryc pyta go o karty do gry. To też
przy nadarżającej się okazji wstąpił do
księgarni, aby zażądać kart. Adiutant
jego, młody, ale wykształcony oficer,
zwrócił uwagę generałowi, że król miał
na myśli karty geograficzne. Takich
więc zażądał generał. Księgarz pyta
się: Ma to być mapa generalna czy spe-
cialna?

— „Przecież jestem generałem“ —
odparł Grumkow — to należy mi się
generalna. (b.)

Miniatury.

Pan Melchior.

Znacie Wy pana Melchiora? Skapieć
taki, że i Grabskiego zapędziłby w kozi
róg. Jest z niego podtatusiały kobie-
ciarz i czerni sobie wasy - atramentem,
bo ten go w biurze nic nie kosztuje, a
wylatująca mu, bo źle dopasowaną
szczękę przylepia mastyksem do dzia-
seł. Raz kartę korespondencyjną przez
omyłkę ofrankował 15 groszowym zna-
czkiem, to potem trzy podania do pocz-
ty wnosił, aby mu 5 groszy zwrócono.
Gdy mu raz z kieszeni wypadła bulka
ze szynka i jakiś pies ją porwał, to z
właścicielem psa dwa lata procesował
się o odszkodowanie, i przyznać trzeba,
że proces wygrał na tej podstawie, że
pies nie miał kagańca, którego nosze-
nie podówczas obowiązywało.

Takim jest pan Melchior. To też
zdumienie moje nie miało granic, gdy
raz przy mnie wita się czule z jakimś
również niemłodym, już biedakiem, a
na pożegnanie wciska mu w rękę dwu-
złotówkę.

— A to na jaką pamiątkę? — pytam
go oszołomiony.

Pan Melchior obliźnął się jak kot
po słoninie i wyszeptał:

— Ach, panie... jaka on miał tonel,

Z KRAJU.

360 odznaczeń orderem „Polonia Restituta“.

Prezydent Rzeczypospolitej nadał około 360 orderów „Polonia Restituta“ wszystkim klas, a to z okazji rocznicy odzyskania niepodległości, przypadającej na dzień 11 listopada, w którym, po przybyciu Józefa Piłsudskiego do Warszawy, przystąpiono do rozbrojenia oddziałów niemieckich. W odznaczeniach uczestniczą prawie bez wyjątku wojskowi i urzędnicy.

Poświęcenie samolotu gimnazjum 11 we Lwowie.

Na lwowskim lotnisku poświęcenie i wręczenie 6-emu pułkowi lotników samolotu, ufundowanego ze składek rodziców i uczniów gimn. 11-go im. Śniadeckich przy ul. Sadownickiej. Składki te zbierano przez rok, poczem kupiono samolot w firmie „Potez“ w Poznaniu. Na uroczystość przybyli naczelnicy władz państwowych z p. wojewoda dr. Garapichem na czele.

Z słonecznej Kalifornii do Polski.

W Polsce bawi od paru dni wybitny uczyony z Kalifornii, prof. Kann, badacz historii i literatury narodów słowiańskich.

Prof. Kann przybył do Polski, aby na miejscu zapoznać się z naszym krajem.

Dnia 9 b. m. prof. Kann był przyjęty na specjalnej audjencji przez p. Grabskiego.

Stan zdrowia Przybyszewskiego.

Stanisław Przybyszewski, który jak wiadomo poważnie zaniemógł, czuje się obecnie znacznie lepiej. Wykończony niedawno dzieło p. t. „U Wrót Twoich“ zostało złożone w Teatrze Narodowym w Warszawie i ukaże się niebawem na deskach scenicznych.

Konsekracja ks. biskupa Hlonda.

Konsekracja biskupa śląskiego d-ra Hlonda, dotychczasowego administratora apostołskiego dla Górnej Śląska, odbędzie się dnia 8-go grudnia br w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach.

Konsekracji dokona nuncjusz papieski arcyb. Lauri. Dekret nominacji jest już podpisany.

Też nie mają większego kłopotu.

Wobec tego, że uczennice w szkołach przy pożegnaniu całują się, komisja sanitarna miasta Warszawy zwróciła się do min. oświaty z prośbą o wydanie zakazu zęgnięcia się uczennice przez całowanie, jak również i wydanie zakazu całowania w ręce nauczycielek przez uczennice.

Krakowska i Śląska Ch. D. przeciw rządowi i za rozwiązaniem Sejmu.

Jak wiadomo, przy ostatnim głosowaniu nad votum nieufności dla rządu klub Chrześcijańskiej Demokracji głosował przeciwko votum nieufności i w ten sposób pośrednio wypowiedział się za utrzymaniem rządu ministra Grabskiego. Wiadomo było jednak, że ta postawa większości klubu niema z sobą aprobaty całego stronnictwa, gdyż była to tak zwana większość ks. Adamskiego, gdy natomiast grupa posła Korfantego (nawiasem mówiąc, znajdująca się w klubie w mniejszości) jest zwolenniczką najostroższej opozycji.

Obecnie okazuje się, że poza klubem postawa większości klubu, opowiadająca się za utrzymaniem rządu min. Grabskiego, także nie wszędzie znajduje aprobatę. W wczorajszym „Głosie Narodu“ znajdujemy sprawozdanie z posiedzenia krakowskiej Rady Okręgowej Ch. D., na którym sen. Adelman i dr. Kuśnierz wygłosili referaty, „malując w jaskrawych barwach katastrofalną sytuację gospodarczą państwa“ i omawiając krytycznie środki ratunku. Po referatach wywiązała się dyskusja, której wszyscy przemawiający najwybitniejsi reprezentanci stronnictwa „zgodnie wyrażali przekonanie, że należy p. Grabskiemu natychmiast odebrać rząd“.

W rezultacie tych referatów i dyskusji powzięto następujące uchwały:

- 1) w chwili obecnej sprawa sanacji winna być dla Sejmu najważniejszą;
- 2) w pierwszym rzędzie należy przy pomocy specjalnej komisji rzeczoznawców (nawet z zagranicy) zbadać przebieg dotychczasowej sanacji gospodarczej państwa;
- 3) do naprawy sytuacji należy dążyć przez uzyskanie pożyczki zagranicznej na dogodnych warunkach bezwzględnej redukcji budżetu do wysokości najwyższej

1200 mil. i opracowanie programu gospodarczego, gwarantującego normalny rozwój wytwórczości;

4) rząd obecny nie daje najmniejszej gwarancji, by był zdolny do przeprowadzenia programu sanacyjnego.

Obok tych uchwał przyjęto jednogłośnie następujący wniosek: „W przekonaniu, że Sejm nie wytworzył już rządu większości, Rada Okręgowa wyraża przekonanie, że należy dążyć do rozwiązania Sejmu“.

Jednocześnie uchwalono też, że Rada Okręgowa ma domagać się od zarządu głównego stronnictwa Ch. D. natychmiastowego zwołania Rady naczelnej — prawdopodobnie w tym celu, aby dążyć na Radzie naczelnej do przeprowadzenia postulatów wyrażonych w powyższych uchwałach i wnioskach.

* * *

W ubiegłą niedzielę odbył się liczny zjazd delegatów Kół Ch. D. z pow. rybnickiego. Referaty wygłosili: pos. Korfanty, pos. Kwiatkowski i red. Łączkowski. Po dłuższej dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucję, wyrażającą całkowite uznanie dla władz stronnictwa i wzywającą członków stronnictwa do intensywnej pracy organizacyjnej. Rezolucja domaga się, by klub Ch. D. dążył do radykalnej redukcji budżetu i stwierdza, że „obecny system rządów jest szkodliwy dla państwa, oraz szerokich warstw ludowych, doprowadzając do zamykania coraz nowych warsztatów pracy na Śląsku, wzywa klub Ch. D. do natychmiastowego zaniechania popierania rządów obecnego premiera, p. Grabskiego“.

Podobne uchwały przyjęto również na innych zebraniach Ch. Demokracji na G. Śląsku.

Kleska N. P. R. na terenie b. Kongresówki.

W niedzielę, 8-go b. m. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Radomiu. Udział wyborców był niezwykle liczny. Na 22 000 uprawnionych do głosowania brało udział w wyborach 16 280, a więc przeszło 80 procent.

Rezultaty są następujące:

- P. P. S. — 11 mandatów.
- Rolnicy — 2 mandaty.
- Bund (żydzi) — 2 mandaty.
- N. P. R. — 3 mandaty.
- Sjoniści (socjaliści żydowscy) — 1 mandat.
- Blok Gospodarczy — 5 mandatów.
- Komuniści — 1 mandat.

Blok żydowskich rzemieślników — 2 mandaty.

Ortodoksi żyd. rob. — 1 mandat.

Zjednoczenie żydowskie — 2 mandaty.

Wybory, poza bójkami w dzielnicy żydowskiej, miały przebieg spokojny. Zwycięstwo P. P. S. wywarło w mieście duże wrażenie. Charakterystycznym jest, że lista postępowej inteligencji nie zdobyła ani jednego mandatu.

Wyborców żydów głosowało 4000 i zdobyli 8—9 mandatów.

Zwraca uwagę kleska N. P. R., która w poprzedniej Radzie miała 9 mandatów, a obecnie ma tylko 3 mandaty.

MAURICE LEBLANC

62

Żeby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego“
J. P.

(Ciąg dalszy)

Naprzeciw, w bładem niebie poranka, po którym przesuwaly się jeszcze ciemne chmury, don Luis ujrzał spustoszenie, spowodowane wybuchem. Wydały mu się mniej znaczne, na pozór, niż się tego spodziewał. Pomimo zapadnięcia się kilku sufitów, których rumowiska widać było przez otwory wywalonych okien, mury willi stały. Nawet pawiljon inż. Fauville niezbyt ucierpiał pozornie, i co dziwnejsze, elektryczność, którą prefek pozostawił wychodząc zapaloną, nie zgasała. W ogródku i na ulicy stały nagromadzone meble, których strzegła policja i wojsko.

— Proszę iść za mną szefie, — rzekł Mazeroux, który przyszedł po don Luisa i skierował się ku pracowni inż. Fauville.

Część podłogi była zniszczona. Ściany, na lewo od przedpokoju były wybite, i żeby podtrzymać sufit, dwóch robotników ustawiało belki przyniesione z pobliskiego warsztatu ciesielskiego. Ostatecznie jednak wybuch nie dał tych wyników, na które rozliczał ten, co go urządził.

W pracowni znajdował się p. Demalion i tak też ci wszyscy, którzy tam noc spędzili, było też jeszcze parę wybitnych osobistości z sądownictwa i policji. Tylko komisarz Weber, niechcąc się spotkać ze swym wrogiem, był tylko odjechał.

Przybycie don Luisa wywołało silne wzruszenie. Prefekt postąpił kilka kroków na jego spotkanie mówiąc:

— Pozwoli pan sobie wyrazić naszą wdzięczność. Swojem wyjątkowym jasnowidzeniem uratował nam pan życie, stwierdzamy to jednogłośnie, co do mnie zaś, zawdzięczam je panu poraz już wtóry.

— Miałby pan doskonały sposób wywdzięczenia mi się, panie prefekcie — odrzekł don Luis — a mianowicie: pozwalając mi dokończyć podjętego zadania.

— Dokończyć zadania?

— Tak, panie prefekcie. Mój czyn dzisiejszy jest tylko zapoczątkowaniem takowego. Dokończeniem byłoby uwolnienie Marji-Anny Fauville i Gastona Sauveranda.

— Ho, ho! — uśmiechnął się p. Demalion.

— Czyżby to było za wiele wymagać? panie prefekcie?

— Wymagać można, byle w granicach możliwości. Otóż, niestety niewinność tych osób odemnie nie zależy.

— Lecz od pana zależy ewentualne zawiadomienie ich, o ile dowiodę panu ich niewinność.

— Oczywiście, o ile mi pan to udowodni niezbitnie.

Mimo wszystko, i może więcej jeszcze niż dotychczas pewność siebie don Luisa wywierało wrażenie na p. Demalionie, który dodał po chwili:

— Mogę panu zakomunikować wynik śledztwa, powierzchownego wprawdzie, któreśmy przeprowadzili, może się panu przyda. Stwierdziliśmy więc, że bomba

umieszczona była u wejścia przedpokoju, prawdopodobnie pod samą posadzką.

— Zbyteczne, panie prefekcie, są to tylko drugorzędne szczegóły. Najważniejszą rzeczą teraz jest, żebyście się panowie dowiedzieli całkowitej prawdy.

Prefekt zbliżył się do Perenny. Sędziowie i agenci otaczali ich. Śledzono jego słowa i ruchy z gorączkową niecierpliwością. Była to chwila wielkiej wagi, to też serca wszystkich były zdwojone tempem.

Zapowiedź wybuchu, zrobiona przez don Luisa, nadawała jego wypowiedziom wartość rzeczy dokonanych, i ci, którym życie uratował z grożącej im katastrofy, gotowi byli dopuścić jako fakty realne najnieprawdopodobniejsze twierdzenia, któreby zechciał wygłosić.

— Panie prefekcie — zaczął don Luis.

— Czekal pan daremnie tej nocy ukazania się czwartego z rzędu tajemniczego listu. Otóż, dziwnym trafem, będziemy mieli możliwość być obecni przy zjawieniu się owego listu. Przekona się pan przytem, że to ta sama ręka popelniała wszystkie zbrodnie...

Następnie zwrócił się do Mazeroux:

— Sierzancie, proszę o ile możności, przyćmić światło w tym pokoju. Okna trzeba przysłonić i drzwi pozamykać. Panie prefekcie, czy elektryczność pali się tu wypadkowo?

— Najzupełniej wypadkowo. Zgasimy ją zaraz.

— Chwilę jeszcze... Czy który z panów nie posiada latarki elektrycznej? Albo, nie... to zbyteczne. Jest tu coś, co nam najzupełniej wystarczy.

W jednym z kandelabrow, była świe-

Red. Stpiczyński przed sadem.

Z Warszawy donoszą: Redaktor „Głosu Prawdy“, Stpiczyński, stanął wczoraj przed sadem w sześciu sprawach. W pierwszej przeciw generałowi Szepetyckiemu, został skazany na trzy miesiące więzienia.

W drugiej przeciw min. Sikorskiemu, sad skazał go na dwa miesiące więzienia, a w trzeciej przeciw gen. Latinikowi, sad skazał go na dwa tygodnie aresztu. Trzy dalsze zostały odroczone.

Tajemnicza kradzież broni palnej.

Z Łodzi donoszą: Dnia 9 bm., gdy dyżurujący wojskowi wkroczyli do magazynu broni, zauważyli w nim wielki nieład, świadczący o wizycie złodzieji. Natychmiast zawiadomione władze przełożone skonstatowały, że krata została wygięta i złoczyńcy tedy weszli i dokonali kradzieży.

Śledztwo prowadzi żandarmerja łódzka.

Co to właściwie znaczy?

W numerze 3 miesięcznika „Rozwaga“ poświęconego idei zjednoczenia żydów z państwem i narodem polskim między innymi znajdujemy ciekawe i rewelacyjne wprost odkrycie. Bo oto czytamy co „Rozwaga“, każe swym czytelnikom rozważyć. Małe ogłoszonko.

Kupuje listy, portrety i medale znakomitych żydów. W szczególności poszukuje autografów: Berka Joselewicza i syna, rabina Meiselsa, Juliana Klaczki, i t. d. i t. d. Kościuszki, Kraszewskiego, Chełmońskiego, Orzeszkowej i inne na listy znakomitych osobistości żydowskiego pochodzenia (także wychrzczonych). Dr. Abraham Schwarzon, Złoczów Małopolska.

Uruchomienie kolei

Wieluń — Podzamcze.

Dla ominięcia korytarza kluczborskiego rozpoczęto r. b. budowę nowej linii kolejowej Herby — Wieluń — Podzamcze. W niedzielę odbędzie się uroczystość uruchomienia odcinka tej linii na przestrzeni Wieluń — Podzamcze. Roboty nad wykończeniem tak ważnych połączeń komunikacyjnych prowadzone są bardzo pospiesznie.

Opera warszawska pod groźbą zamknięcia.

Preliminarz budżetowy Opery na rok 1925/26 wynosi około 4 milionów zł. W rubryce dochodów figuruje między innymi obecnie subsydjum rządowe stanowiące pół miliona zł. Według uporczywie krążących pogłosek p. minister oświecenia publicznego zamierza sumę tę skreślić. Gdyby pogłoska ta znalazła potwierdzenie, miasto stanęłoby przed zagadnieniem niemożności dalszego prowadzenia Opery.

ca, Perenna zapalił ją, poczem zgasił elektryczność.

Zapanował w pokoju półmrok, w którym ogień świecy drżał pochylany przez przeciąg. Don Luis ochraniając ją ręką, zbliżył się do stołu.

— Nie myślę, żebyśmy długo czekali — rzekł. — O ile mi się zdaje, zanim kilka sekund przejdzie, fakty same przemówią, lepiej niżbym ja to potrafił.

Te kilka sekund, podczas których nikt nie przerwał milczenia, należały do tych, których się nie zapomina.

P. Demalion jednakże, z ciekawością przypatrywał się don Luisowi. Siedząc na brzegu stołu, z głową lekko wzniesioną i roztargnionym wzrokiem Perenna zjadał chleb i chrupał tabliczkę czekolady. Wyglądał na zgłodniałego lecz najzupełniej spokojnego.

Na twarzach innych obecnych malowało się zdenerwowanie, zrozumiałe zresztą. Gdyż zbliżenie się tego co się stać miało, również jak i wspomnienie przebytej eksplozji dręczyły ich umysły. Na ścianie, ogień świecy rysował fantastyczne cienie.

Upłynęło tak kilkadziesiąt sekund. Nareszcie Perenna wznosił świecę w górę mówiąc:

— Patrzcie...

Z sufitu spadał list, krążąc zlekka, jak liść opadający z drzewa. Lęcać musnął don Luisa po drodze i upadł na posadzkę, tuż koło nogi stołu.

Don Luis podniósł go i podając p. Demalionowi, rzekł:

— Oto panie prefekcie czwarty list, zapowiedziany na dzisiejszą noc.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Król polski“ u Prezydenta Wojciechowskiego.

Prosił o 2 obiady — bo miał „świrka“.

Warszawa 9. 11. Dnia 8. bm. w rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej w Belwederze zjawiał się pewien mężczyzna, który zażądał audjencji u Prezydenta, wręczając równocześnie kartę wizytową, zawierającą następujące słowa: „Król polski Baumgart prosi dla siebie o 2 obiady“. Baumgarta odprowadzono do komisariatu politycznego, gdzie okazało się że jest on bezrobotnym, znajdującym w stanie lekkiego obłądzenia. Baumgarta pozostawiono na wolnej stopie.

Zatarg między rabinem a sportowcami żydowskimi.

Charakterystyczny proces odbył się w sądzie okręgowym w Warszawie. Powodem procesu jest zatarg między rabinem a sportowcami żydowskimi. Żydowska drużyna piłki nożnej z Grudzia przybyła do Błonia na mecz w sobotę. Miejscowy rabin wkroczył na boisko z zadaniem zaprzestania gry w sobotę z powodu święta. Gracze nie chcieli ustąpić, a przybyli z rabinem żydzi pobili dotkliwie graczy. Rabin został skazany na grzywnę za zakłócenie spokoju publicznego, zaś gracze na 1 miesiąc więzienia za bijatykę.

Wykrycie fałszerzy paszportów.

Policja lwowska wpadła na trop szajki fałszerzy paszportów zagranicznych, która miała swoją centralę w Warszawie przy ul. Muranowskiej, w mieszkaniu niejakiego Meiera Koppera. Szajka zaopatrywała swoich klientów w paszporty zupełnie gotowe do użytku, z wszelkimi wizami konsulatów. Policja zwróciła się do Krakowa i Warszawy o wikipowanie osób, zgłaszających się w konsulatach po wizę. W związku z tem aresztowano w Krakowie Estere Sternfeld, która przyniosła do zawożenia w konsulacie niemieckim trzy paszporty. Stwierdzono, iż pieczętki i podpisy wszystkich osób na paszportach zostały sfingowane.

O majątki powstańców z r. 1863.

Po 1863 r. na obecnych naszych kresach wschodnich rozkazem gen. gub. Murawjewa zabrano majątki Polakom, którzy brali udział sami w powstaniu, lub jakim innym sposobem pomagali powstańcom. Sejm w r. 1920 powziął rezolucję, wzywającą rząd do opracowania i przedłożenia w możliwie najkrótszym czasie Sejmowi projektu ustawy, która miałaby za zadanie wyrównać krzywdy, jakich doznali uczestnicy walk o niepodległość Ojczyzny, oraz ich najbliższe potomstwo. Jednakże od tego czasu ubiegło 5 lat, a o projekcie takiej ustawy coś nie słyhać, a obdarowani w celach rusyfikacji przez b. rząd rosyjski poplecznicy tego rządu, albo teraz ich potomstwo siedzą na tych krwawo polanych ziemiach i ją zagospodarują. Kiedy nakoniec krzywda rodaka przez rady wrogie będzie zrozumiata i kiedy nasz rząd powyższą ustawę raczy opracować? Jeżeli w tym kierunku już coś zrobiono, bardzo byłoby pożądane, aby o tej sprawie coś powiedziano. Prawdopodobnie Ministerstwo Sprawiedliwości ma zlecenie „spieszne“ załatwienia tych prac.

Znowu oszuści Polscy w Paryżu.

Niedawno policja paryska aresztowała sześciu „Polaków“, oskarżonych o sprzedawanie fałszywych paszportów o to nazwiska tych „Polaków“, które po dajemy za paryskim „Matinem“: Szaja Cukiermann, Abraham Majnemer, Mordko Brzostek, Aron Sokolski, Benejam Rosen, Moszek Rosenberg. Twierdzą oni, iż paszporty te otrzymali od nieznanego agentów.

Kto działa na szkodę naszego państwa zagranicą?

Czesi dają do zniesienia wiz paszportowych.

Według „Prager Tageblatt“, ministerwo spraw wewn. zaproponowało Austrii, Niemcom, Jugosławiji, Rumunii i Włochom wzajemne zniesienie wiz paszportowych. Rządy rumuński i jugosłowiański udzieliły na to odpowiedzi odmownej. Rokowania z innymi państwami nie zostały jeszcze zakończone.

W Warszawie grasują światowi oszuści.

Sprytnie zorganizowana banda oszustów międzynarodowych otworzyła przed niedawnym czasem w Warszawie biuro pod szumną nazwą „American Import Export Trade Company“ i zaczęła uprawiać swój nieczyny proceder. Hershowie tej bandy udawali się na Nalewki, gdzie głosili, że kupują waluty zagraniczne, potrzebne im do opłacania rachunków firm zagranicznych.

P. Luksemburg chce zrobić „dobry interes“ udał się do tego biura i zaofiarował na sprzedaż 1235 funta angielskiego i 8200 franków. Luksemburga przyjął osobnik przedstawiający się za

dra Morrisa, wziął od niego waluty zagraniczne, a następnie udał się do drugiego pokoju, — jak oświadczył — po walutę polską.

Gdy po długiej chwili dr. Morris nie przychodził Luksemburg udał się do drugiego pokoju, gdzie nie zastał ani dra Morrisa, ani śladu po swoich pieniądzach. Wszczął natychmiast alarm.

Po przybyciu policji i wszczęciu dochodzeń okazało się, że dr. Morris i jego wspólnicy są międzynarodowymi oszustami. Za współnikami zarządono pościg.

Rząd jest przeciwny zmianie dotychczasowej ustawy o ochronie lokatorów.

Z Warszawy, donoszą: Sejmowa komisja prawnicza obradowała w dalszym ciągu nad wnioskami klubów PPS. i NPR. zmierzającymi do nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, szczególnie w kierunku wstrzymania automatycznej podwyżki komornego. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu oświadczył się co do tych wniosków. Z oświadczenia tego wynika, że rząd jest przeciwny projektom, zmierzającym do wstrzymania automatycznej podwyżki komornego, jest natomiast za przedłużeniem ochrony, dotyczącej lokali fabrycznych, a wygasającej z końcem roku bieżącego na

dalszy rok, tj. do końca 1926 r. z tem, że czynsz od tych lokali nie mógłby przewyższać 100 proc. czynszu przedwojennego. Ponadto rząd jest za upoważnieniem sądów do udzielania moratorium, dotyczącego zaległych czynszów, o ile sprawa dotyczy lokali 1 lub 2 izbowych o ile niezapłacone czynszu zostało spowodowane brakiem pracy lub rzeczywistą nędzą. Wreszcie rząd jest za przedłużeniem terminu eksmisji, dotyczącej bezrobotnych z 6 miesięcy do roku. Dyskusję nad oświadczeniem rządu odroczone do następnego posiedzenia celem umożliwienia klubom naradzenia się.

Przyjaźń ku Polsce pośrednikiem małżeństwa dyplomaty.

Prasa warszawska donosi:

W Leodjum (Ljege) w kościele St. Gillies odbyły się zaślubiny barona Bernarda de l'Escaille, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego J. K. M. króla Belgów przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej, lotewskiej i estońskiej — z panną de Bare de Comogne, odznaczoną orderem św. Leopolda oraz francuskim i angielskim krzyżem wojskowym, które to odznaczenia otrzymała za bohaterkie czyny podczas wojny światowej, polegające na ułatwieniu podczas okupacji przechodzenia granicy w celu udania się na front żołnierzom armii sojuszniczych i szeregowym innych czynów patriotycznych. Za swą działalność p. Bare de Comogne została zaarrestowana przez władze niemiec-

kie, sadzona i skazana na więzienie, które też odsiadywała przez 26 miesięcy.

Po wojnie poświęciła się działalności filantropijnej wspomagając szczególnie polskie towarzystwa dobroczynne, którym przesyłała hojne dary za pośrednictwem poselstwa belgijskiego w Warszawie. Cała obszerna swa korespondencję, w tej sprawie przeprowadzała bezimiennie, wobec czego poseł nie miał pojęcia, kim jest jego równie wspaniałomyślna, jak skromna rodaczka. Dopiero tego lata przypadkowo poznała swą obecną narzeczoną, bawiąc na wywczasach na zamku Flostoy w swej ojczyźnie. Tu dopiero w czasie rozmowy poseł dowiedział się, kim była jego tylokrotna korespondentka. Dziś staje z nią na kobiercu ślubnym.

Z PROWINCJI.

Szczegóły strasznej katastrofy w Lesznie.

W sprawie wybuchu beczki benzyny, o czym donosiliśmy w wczorajszym numerze, otrzymujemy dziś następujące szczegóły:

Wypadek zdarzył się na Rynku przy stacji benzynowej firmy Bracia Nobel, zarządzanej przez kupca miejscowego p. Cieślińskiego. Nalewano właśnie benzynę z żelaznej beczki do basenu stacji, znajdującego się na 9 mtr. pod ziemią, gdy z niewyjaśnionego dotąd przez śledztwo powodu beczka zaczęła się palić. Natychmiast odsunięto beczkę na środek placu i szybko przykryto basen i przysypano piaskiem. Ponieważ odbywał się właśnie targ, zbierał się naokół tłum gapiów, który policja

rozpedzała, chcąc zapobiec większemu nieszczęściu wskutek przewidywanej eksplozji beczki. Wszelkie wysiłki celem stłumienia pożaru beczki były daremne. Naraz rozległ się straszny huk i beczka siłą wybuchu została rzucona o latarnię gazową, odległą od miejsca pożaru o blisko 30 metrów. Właśnie ten rzut wybuchu i rozsypujące się szczątki żelaznej beczki i kandelabra gazowego spowodowały wypadki w ludziach. Na placu pozostał 1 zabity i 5 ciężko rannych; 4 osoby odniosły lżejsze okaleczenia. Śmierć poniósł jakiś kupiec z Warszawy nazwiskiem Morvc Szajer. Ciężko rannych odstawiono do szpitala. Lżej ranni leczą się w domu.

OSIELKO. (Poświęcenie sztandaru.) W niedzielę, dnia 15. bm. obchodzi miejscowe Towarzystwo „Jedność“ uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Uroczystość kościelna rozpocznie się o godz. 10. przed poł. Wszystkie bratnie Towarzystwa, oraz życzliwych gości, jak najserdeczniej się zaprasza.

NAKŁO. (Z Czytelni dla Kobiet.) Czytelnia dla Kobiet w Nakle urządza dnia 15. bm. o godz. 55. w lokalu Czytelni (ratusz II.) walne zebranie, z nast. porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3) Sprawozdanie delegata ze Zjazdu w Poznaniu, 4) Deklamacja, 5) Sprawozdanie sekretarki, skarbniczki i bibliotekarki, 6) Wybór nowego zarządu, 7) Wolne wnioski, 8) Zakończenie.

LABISZYN. (Osobiste.) W sobotę, dnia 21-go bm. obchodzić będą swoje złote gody małżeńskie długoletni abonenci „Dziennika Bydgoskiego“ małżonkowie Rachelski Marcin z małżonką swoją Franciszką z domu Proch, oboje z Labiszyna.

BRZOZA. (Przedstawienie amatorskie.) Grono Miłośników Sceny z Labiszyna urządziło ub. niedzieli w Brzozie przedstawienie amatorskie, na którym odegrano dwie jednoaktówki: „Chrapanie z rozkazu“ i „Miecz Damoklesa“. Niestety niepogoda niepozwoliła szerszemu ogółowi korzystać z tak rzadkiej w Brzozie okazji a szkoda, bo wykonawcy z ich rzutkim prezesem p. Alfonsiem Kühnem na czele z szczerym zapalem wzięli się do dzieła, to też owoce ich wypadły jaknajpomyślniej. Na szczególną uwagę zasługuje p. Szymański, którego spokojna i pełna

werwy gra świadczy o poważnych aspiracjach aktorskich. Jeszcze więcej pracy nad sobą, a uznanie za trudy nie minie.

INOWROCŁAW. Zw. pracowników kupieckich filja inowrocław obchodził w tych dniach dwudziestolecie założenia związku. Według pierwotnego stanu miał się odbyć w dniu 12. bm. zjazd uroczysty, jednak ze względu na obecny kryzys finansowy, zaniechano tego. W ub. sobotę dnia 7. bm. odbyła się tylko skromna zabawa rodzinna.

INOWROCŁAW. (Sprawozdanie z rozpraw przed Izłą Karną Sądu Powiatowego.) W poniedziałek dnia 9. bm. przed Izłą Karną Sądu Powiatowego w Inowrocławiu pod przewodnictwem sędziego Chwojki i współudziela oskarżyciela prokuratora dr. Hrehorowicza, rozpatrywane były następujące sprawy:

Dnia 16 lipca 1924 roku oskarżony Antoni Tomczak znieważył czynnie urzędnika państwowego-leśniczego w Wygodzie, uderzając go trzy razy białem.

Sąd skazał Tomczaka na 14 dni więzienia. Rentz August, furman z Sołca, oskarżony o kradzież jednego metra szczapów i metra wałków dębowych w Grodzyniu dnia 4 lutego 1924 roku, skazany został na karę więzienia przez 6 miesięcy.

Małżonkowie Jakób i Marja Molenda chcieli używać gaz a nie płacić za niego i jak opiewa akt oskarżenia, skradli 950 mtr. kub. gazu, za pomocą węży gumowego, który dołączali do rury gazowej.

Sąd Jakóba Molendę skazał na 40 zł. grzywny, a żonę jego Marję od winy i kary uwolnił. Soboczyński Kazimierz z Wygody za nielegalne posiadanie broni skazany został na 10 zł. grzywny i konfiskatę.

STRZELNO. (50-lecie pracy zawodowej.) Franciszek Eckert, organista i dyrygent chóru w Strzelnie obchodził 50-lecie swojej pracy zawodowej a nie jak mylnie wydrukowaliśmy w nr. 258, że 50-lecie godów małżeńskich.

MOGILNO. (Rzadka uroczystość rodzinna.) Złote gody małżeńskie obchodzili dnia 11. bm. pp. Ignacy i Franciszka z Kubiaków Rózkowie w Nowejwsi pow. mogileńskiego. W uroczystości uczestniczyło 12 dzieci oraz liczni wnukowie i prawnukowie.

Z Szubina.

T.O.N.G.B. — Zaduszki — Szkołnik drzewek — Jarmark.

W ubiegłym tygodniu utworzyło się w Szubinie, pod przewodnictwem tuż proboszcza ks. radcy Sołtyśńskiego, Towarzystwo Opieki Nad Grobami Bohaterów. W skład zarządu utworzonego wchodzi znani i zasłużeni obywatele naszego miasta, którzy są wszędzie, gdzie chodzi o sprawy społeczne i cele dobroczynne, pp.: Wałkowski, Krygier, Bembiński, Dypczyński K. i Maćkowiak.

Na zebraniu uchwalono urządzić kwestę uliczną, oraz składkę domową, które odbyły się w dniach 1, 2, i 3. bm. Zebrano ogółem około 210 złotych, takowe mają być wysłane do Poznania. Szkoda, bo i w naszym mieście byłoby bardzo potrzebne, np. w Rynarzewie, gdzie pomnik powinien być stanąć już dawno. Leży tam kilkudziesięciu Bohaterów, oswobodzicieli naszej dzielnicy od jarzma pruskiego. Obywatele tamtejsi, starają się wszelkimi siłami, by wystawić taki pomnik, lecz jest ich tylko mała garstka, którzy nie są w stanie, pokryć kosztu budowy. Starają się i prezosi Tow. Powst. i Woj. pp. Wałkowski z Szubina, i Tomaszewski z Rynarzewa, by jak najwięcej ofiar zebrać, ale co, kiedy inni się mniej o to starają.

W naszym mieście jest i będzie potrzeba jeszcze kilka kwest urządzić, jak na rozbudowę naszego kościoła, która prawdopodobnie rozpocznie się w przyszłym roku. Same rysunki z kosztorysem, wynoszą 3.500 złotych. Z tego zapłacono 2000 resztę trzeba będzie zbierać. Następnie będzie potrzeba 400 złotych na rozbudowę katedry w Poznaniu, itd. itd. Więc, dobrzeby zarząd wspomnianego Towarzystwa zrobił, odsyłał pieniądze na ręce komitetu budowy pomnika w Rynarzewie. Oczywiście, za zebrane 200 zł. nie postawi się pomnika na kresach, zato Rynarzewiakom ułatwi się dokończenie.

W dzień Wszystkich Świętych popołudniu potężna fala obywatelstwa i prawie że wszystkie towarzystwa ze sztandarami skierowały się na cmentarz, by odprawić coroczne ceremonie i modły. Po modlitwie przy grobie poległych, odśpiewał chór męski Tow. Powstańców i Wojaków, pieśń żałobną. W dzień Zaduszny, przeznaczony zarazem jako święto Nieznanego Żołnierza, odbyło się o godz. 8.30 uroczyste nabożeństwo żałobne w tut. kościele. Na nabożeństwie, które odprawił ks. radca Sołtyśński, byli obecni przedstawiciele władz, towarzystwa ze swemi sztandarami, i obywatelstwo miasta i okolicy. W południe o godz. 12. okazało i nasze miasto hołd Nieznanemu Żołnierowi, przez jednogłośnie przyjętą ciszę, oznaczoną trzykrotnym uderzeniem w dzwon kościelny.

Przychycono u nas w ubiegłym tygodniu 15 letniego chłopaka, szkodnika nowosadzonych drzewek, który w maju br. polamał około 30 drzewek, a niedawno 14 drzewek nowosadzonych na szosie Szubin—Znin. Za taką swawolę napawno spotka go zasłużona kara.

W czwartek, odbył się w Szubinie jarmark, na który przyjechało dużo kupców, ale i wiele zmalało się ludności. Ogółem jednak mało co kupowano. Natomiast złodzieje i dolinarze napróżno się starali o interes, który im się nie bardzo powiódł, bo policja, od chwili wylapywania, takich gości.

Wiadomości z Torunia.

MARGONIN. (Uczelny znalazca). Pewien pan zgubił w tych dniach portfel z dokumentami i sumką pieniędzy uważając już wszystko za stracone. Szczęśliwym znalazcą był p. Florian Koczwara, syn zamężnego gospodarza z Margonin, który wsi, wspomniałomyślnie zwrócił zgubę właścicielowi, a zaofiarowanego znaleźnego nawet nie przyjął.

SEEM. (Odświeżenie pomnika Wolności.) Po niezłotych staraniach udało się nareszcie uchwycić projekt Tow. Powstańców i Wojaków w Śremie pod prezesurą p. W. Ranusa, postawienia w Śremie pomnika. Odświeżenie tego pierwszego w Poznańskim pomnika, przedstawiającego odlanego ze śpiżu powstańca — do bosza, którego projekt i model wykonał p. prof. Marcinkowski, a odlew uskuteczniła p. St. Słupczyński, odbędzie się w niedzielę, dnia 15. listopada r. Uroczystość zaszczyca swą obecnością p. wojewoda Bniński, i gen. Sosnkowski z Poznania.

LESZNO. (Dwa lata więzienia za zabójstwo). Sąd okręgowy w Lesznie rozpatrywał sprawę o zabójstwo Stanisława Huzara w Krzywiniu, popełnione 18 marca r. W dniu tym Stan. Wierzbicki, lat 17, Wojciech Stobrawa lat 20, Wawrzyn Nowak, lat 19 i Stanisław Huzar lat 16 byli razem wieczorem w restauracji p. Szpeta w Krzywiniu, wypili kilka kieliszków wódki i wyszli na przechadzkę. Na drugi dzień znaleziono Stan. Huzara nieżywego; jego kolegów aresztowano pod zarzutem morderstwa. Rozprawy wykazały że zabójstwa dokonał Wierzbicki sam nożem, za co sąd skazał go na dwa lata ciężkiego więzienia. Drugich oskarżonych sąd uwolnił.

Z Pomorza.

TUCHOLA. (Konkurs teatralny). Ostatniej soboty miała spokojna zawyczaj Tuchola niebawym atrakcją. Oto odbył się t. zw. konkurs teatralny trzech kół Tow. Młodzieży Kupieckiej, a mianowicie z Tucholi, Chojnic i Czerska. Najpierw koło tucholskie odegrało jednoaktówkę „O. S. S. czyli „Wyprawa słubna“, potem koło czerskiej wystawiło „Pacjenta z prowincji“ a w końcu koło chojnickie zagrało sztukę „Nieodparty argument“. Publiczność była z odegraniem tych sztuk nadzwyczaj zadowolona.

Kierownictwo konkursu spoczywało w rękach młodego, lecz energicznego i dzielnego prezesa Związku Handlowców z Chojnic p. Rydzkowskiego. Do jury należeli pp. prof. Siciński z Chojnic oraz prof. Kopka i Wilant z Tucholi.

Ostateczny sąd wydany zostanie po ostatnim występie tych trzech kółek w Chojnicach, które się odbędzie w niedzielę, dnia 22 bm. Po teatrze odbyły się tańce, przy których bawiono się ochoczo do późnej nocy.

Z CZERSKA. (Pogryziona przez psa). Za uważać można w Czersku że nie wszyscy właściciele psów domowych, względnie podwórzowych, przestrzegają przepisów policyjnych o utrzymaniu psów, co powoduje, że psy chodzą luzem po ulicach, zaczepiając przechodniów, przeważnie małych dzieci, idących do szkoły lub ochronki, co przecież jest niebezpieczne, ze względu na różne choroby u psów (wścieklizna, nosaczka itp.) i niedopuszczalne.

Przed kilku dniami pies właściciela hotelu „Metropol“ ugryzł w nogę, robiąc poważną ranę, przechodzącą małą dziewczynkę, która wracając z miasta obciążona była ciężarem dwóch koszyków towaru, więc nie mogła się bronić przed napastującym ją dwoma psami wspomnianego wyżej właściciela. A możeby tak policja na to zwróciła baczniejszą uwagę?

GRUDZIĄD. (Ruch służbowy w Urzędzie Ziemiakim). Pomocnik referenta Józef Gromko mianowany został asesorem w VII. stopniu; pracownik kontraktowy Leon Soczkiewicz podkomisarzem ziemiakim; ponadto przesunięci zostali urzędnicy do wyższego stopnia służbowego Alojzy Kalka, Jakób Godlewski i Irena Dolińska.

STANOGARD. (Z Tow. „Scena Polska“). Tow. „Scena Polska“ wystawiło dnia 5. bm. wesołą sztukę trzyaktową „Małżeństwo Loli“. Aktorzy i aktorki nie wiedli pokładanych w nich nadziei, co do należytego odtworzenia swych ról; mówiąc krótko, grali bardzo dobrze. Na pierwszy plan wysunęli się znani ze swych poprzednich występów w „Scenie Polskiej“ pp. Skworny (w roli Grzymasa), Wojciak (radca), Kazimierzak (Fiolek), p. Skorna (żona p. radcy), i p. Staroszczanka (w roli Loli). Publiczność, która tym razem przybyła licznie, nagrodziła aktorów i aktorki za dobrą grę rzeszystemi oklaskami.

W przerwach orygrują orkiestra „Sceny Polskiej“.

RYWAŁD. (Obchód rocznicy powstania listopadowego). Tow. Powstańców i Wojaków wraz z tow. śpiewu „Halka“ urządzają dnia 15 bm. w Rywałdzie na sali p. Ciechoradzkiego obchód ku czci powstania listopadowego. Na program składają się: dwa przedstawienia, odczyt, deklamacje i śpiew. Czysty dochód na zakup sztandaru dla Tow. Powstańców i Woj.

EEL. (Tragiczna śmierć rybaków). Dnia 6 bm. po poł. zdarzyło się na wybrzeżu polskiego Bałtyku w Chłapowie pow. Puck wielkie nieszczęście. Dwóch rybaków bracia Gojke, jak również dwaj bracia Wroch będąc na pełnym morzu dostali się z lodzią w wir morski. Zginęli w morzu: August Gojke i Józef Wroch.

Oświadczenie. Na prośbę zainteresowanych w sprawie p. Drozdowicza pp. Koczwały i Łaskiego stwierdzamy niniejszym, że ani p. Koczwała sr. ani jr. a także p. Łaski nie informowali nas w tej sprawie ani znali autora artykułów ukazujących się w naszym „Dzienniku“.

Wyjaśnienie w sprawie zabójstwa przy ul. Sobieskiego. Wykazało się, że sprawcą jest tylko Edwin Zawidzki, który użył w bóje sztyletu. Oskarżonego odstawiono natychmiast po przeprowadzonym śledztwie do Sądu Okręgowego.

Pożar kominowy. Przed kilku dniami powstał przy ul. Bydgoskiej 24 pożar kominowy, który przez mieszkańców domu został ugaszony. Straż pożarna przybyła na miejsce, lecz nie wystąpiła czynnie.

Stowarzyszenie urzędników cywilnych O.R.P. odbyła w swym kasynie przy ul. Franciszkańskiej 5 tygodniowe zebranie członków połączone z wykładami poszczególnych członków, z najrozmaitszych dziedzin życia społecznego. Dnia wczwartek o godzinie 6 wieczorem wykład kolegi Fischera o prawach i obowiązkach urzędnika. Nawet dla gości wstęp bezpłatny a udział mile widziany.

Wzrost bezrobocia w Toruniu. Obecne krytyczne położenie gospodarstwa, szczególnie uwidacznia się wzrostem bezrobocia jaki można zanotować w dniach ostatnich. Do liczby bezrobotnych przybyło w ostatnim czasie bardzo wielu pracowników gastronomicznych, bankowych i personelu biurowego wogóle. Jest to objaw redukcji jaka następuje automatycznie

z upadłościami najrozmaitszych firm jakich najbliższym czasie należy się spodziewać.

Z ruchu Chrześ. Zw. Zawod. Ostatnie miesięczne zebranie odbyło się w lokalu p. Stuczyńskiego na Mokrem przy ul. Podgórznej. Udział członków jak na dżysty dzień, był bardzo liczny, to też nastrój wśród zebranych panował wspaniały. Główną częścią zebrania zajęła kwestja bezrobocia, omawiana w bardzo ożywionej dyskusji. Po przemówieniach kol. Kumieckiego, Świątkowskiego, Winiarskiego i innych, wygłosił obszerny referat o ogólnym położeniu gospodarstwa p. Ziolkowski. Po prawie godzinnej przemówieniu wywazała się bardzo ożywiona dyskusja na temat zarządzenia skutkiem bezrobocia i szarżającej się panice wśród uboższej ludności. W wyniku tej dyskusji uchwalono pod adresem władz miejskich i rządowych wystosować następującą rezolucję:

Obecni na miesięcznym zebraniu członkowie Chrz. Zw. Zaw. po wysłuchaniu referatu p. Ziolkowskiego o ogólnym położeniu gospodarstwa w kraju w trosce o spokój ogólny konieczny w tak doniosłej chwili wzywają władze rządowe jak i samorządowe do podjęcia jaknajenergiczniejszych środków w celu złagodzenia szarżającego się co raz więcej bezrobocia.

W tym celu wzywają władze, ażeby jak najdalej szły na rękę przedsiębiorstwom i placówkom przemysłowym wszelkiego rodzaju w udzieleniu kredytów a bezrobotnym starały się dać odpowiednie zajęcia na zimę lub zapomnieć w formie gotówkowej wzgl. naturalnej. Widząc pozycjonowanie władz w tym kierunku, zmierzające wytrwale będziemy pracowali w kierunku uśmieszenia ogarniającego ludność niepokoju.

Z Chojnic.

Nowy dyrektor Sądu Okręgowego. Wiadomość podana przez niektóre pisma, jakoby dyrektorem sądu okręgowego w Chojnicach w miejsce p. Dra Toernera, który został prezesem tegoż mianowany został p. sędzia Graff z Tucholi, nie zgadza się z prawdą. Dyrektorem sądu mianowany został sędzia sądu okręgowego w Starogardzie, p. Józef Buraczynski.

Jubilans. Naczelnik Urzędu Celnego w Chojnicach, p. Jan Czajkowski obchodził dnia 5. bm. 35 letni jubileusz pracy zawodowej. Z chwilą odzyskania wolności i niepodległości naszej, Jubilat wrócił z zagranicy do Polski, by oddać się na usługi Państwa. Szan. Jubilatowi życzymy wszelkiej dalszej pomyślności.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. Na nadzwyczajnym zebraniu Tow. P. i W. któremu przewodniczył prez. Sztandera, dowódca baonu chojnickiego p. major Nieborak wygłosił wykład, o wojsku i rycerstwie polskiem w epoce Jagiellonów. Przy tej sposobności omówił bitwę, jaka toczyła się pod Chojnicami, pomiędzy wojskiem polskiem a Krzyżakami, za czasów Kazimierza Jagiellończyka.

W niedzielę, dnia 15. bm. odbędzie się zabawa taneczna.

Uskarżano się też na zupełną bezczynność Komitetu Towarzystw w Chojnicach, założonego przed dość dawnym czasem. Z powodu tej bezczynności zdarza się, że w jednym dniu dwa towarzystwa urządzają zabawę.

Na zebraniu przyjęto 4 nowych członków.

Zawody atletyczne. Od kilku dni odbywają się w Chojnicach zawody atletyczne które budzą wielkie zainteresowanie. W zawodach biorą udział atleci: Lubusko, Bejnarowicz, Roggenbaum, Peterson, Morton, Michelson, Grikis, Saraki i Borowiak. Odbywa się także prawie co wieczór boks angielski. 40% czystego zysku z tych wieczorów przeznaczono na Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

Czytelnia Ludowa w Chojnicach, której prezesem jest inspektor szkolny p. Grabowski dzięki współpracy licznych osób z różnych sfer naszego społeczeństwa, została zorganizowana Biblioteka, licząca około 1600 książek, przeniesioną zostanie ze szkoły powszechnej, do lokalu p. Kalety w rynku. Biblioteka otwarta będzie nie jak dotychczas dwa razy w tygodniu, lecz codziennie, od godz. 6—7 popoł. Dwie osoby pełnić będą dyżur przez cały tydzień. Uchwalono pobrać od członka Tow. Czytelni Lud. 50 groszy składki kwartecznej, a nadto za wypożyczenie dzieła, składającego się z 1 lub 2 tomów, 10 gr. za więcej zaś tomów 20 groszy. Tylko przez 1 tydzień wolno książki zatrzymywać w domu za każdy dalszy tydzień płaci się tytułem kary 50% sumy zapłaconej za wypożyczone książki.

Zjednoczony teatr amatorski. Na dobrą myśl wpadł tutejszy Związek Handlowców. Otóż w niedzielę, dnia 22. bm., odbędzie się tu w hotelu Engla konkurs teatralny, do którego staną Koło Związku Handlowców z Chojnic, Tucholi i Czerska. Każde Koło odegra jednoaktówkę, a mianowicie: Koło z Chojnic „Nieodparty argument“, Koło z Tucholi „O. S. L. czyli Wyprawa Słubna“, a Koło z Czerska „Pacjent z prowincji“. Poprzednio sztuczki te odegrane zostaną w Tucholi i Czersku. Konkurs teatralny młodzieży kupieckiej tych trzech miast budzi powszechne zaciekawienie.

Ze Szkoły Rolniczej. Na intencję Szkoły Rolniczej odprawił ks. prob. Makowski mszę św. w kościele parafjalnym.

Na kurs pierwszy zapisało się 30, na kurs II. 31, razem 70 uczniów. Uczniowie pochodzą przeważnie z powiatu chojnickiego. Żadna szkoła rol-

nicza na Pomorzu nie może wykazać się tak znaczną liczbą uczniów w jednym roku, jak szkoła chojnicka.

Konfiskata tytoniu gdańskiego. Przy placu Królowej Jadwigi, przychwyciła Kontrola Skarbową pewną kobiecinę, mającą w koszyku znaczny zapas tytoniu gdańskiego. Spisano protokół i tytoni skonfiskowano.

O obchód listopadowy. Dnia 7. bm. odbyło się w sali ratuszowej zebranie zwołane przez p. burmistrza dra Sobierajczyka, w sprawie urządzania obchodu rocznicy powstania listopadowego.

Na zebraniu stawili się przedstawiciele władz i urzędów oraz członkowie zarządów różnych organizacji i towarzystw.

Postanowiono urządzić obchód w niedzielę, dnia 29. listopada br. Rano odbędzie się uroczysta msza św., a wieczorem w Hotelu Centralnym wieczornica, z wykładem, śpiewami i sztuką teatralną. Sprawę urządzania obchodu oddano Komitetowi Towarzystw.

Dwie zabawy w jednym dniu. Spokojne zazwyczaj Chojnice miały w niedzielę, dnia 8. bm. aż dwie zabawy taneczne.

Na sali hotelu Engla urządziła Konferencja Pań św. Wincetego a Paulo wieczorek urozmaicony dwoma występami śpiewaczki Tow. Śpiewu „Lutnia“, monologami p. prof. Sicińskiego, i baletem wykonanym przez kilkanaście pańeczek według melodji „Opowieści Hoffmana“.

Na sali Hotelu Centralnego urządziło Kółko Miłośników Sceny im. Słowackiego zabawę taneczną. Tu i tam tańczono do późnej nocy.

Czysty zysk z pierwszych zabaw przeznaczony zostanie na Gwiazdkę dla biednych miasta, a z drugiej na zakup nowych utworów scenicznych.

Poco to rozdzielać się i urządzić dwie zabawy taneczne w jednym dniu. Szczytne zadanie na to do spełnienia komitet towarzystw, który widać okazywać więcej działalności. Wielu gości zabawy Konferencji Pań uderzył też fakt, że zapowiedziana sztuczka teatralna się nie odbyła. P. prof. Siciński ogłosił z estrady, że nie można było zgromadzić pięciu osób w Chojnicach, dla odegrania sztuczki teatralnej. Reke na sercu. A czy też pytano o te osoby, które mają talent sceniczny i chętnie wystąpiłyby na scenie zwiastując na cel tak wzniosły? Pocóż to zamylać oczy sobie i innym?

Z Tczewa.

Obchód powstania listopadowego urządził w niedzielę dnia 8. bm. Związek Podoficerów Rezerwy Koło Tczew, w lokalu kawiarni „Bristol“. Była to nowość dla Tczewa, gdyż dotychczas w kawiarni podobnych obchodów nie urządzano; to też udział publiczności był bardzo liczny.

Wykład o znaczeniu powstania listopadowego w czasach dzisiejszych, wygłosił p. prof. Władysław, zdobywając burzę oklasków.

Program w dalszym ciągu składał się z koncertu, deklamacji, i śpiewu. Całość wypadła bardzo dobrze.

5 procent od obrotu w ciągu 4 dni, tj. od 4. do 7. listopada ofiarował właściciel kawiarni „Bristol“ p. Nowacki, na „Tydzień Akademika“.

Teplenie przemytnictwa. Lotna brygada Kontroli Skarbowej skonfiskowała w październiku rb. 35 kg. gdańskiego tytoniu i 20.000 papierosów. Policja Państwowa powiatu tczewskiego skonfiskowała znaczne zapasy tytoniu w październiku, przytrzymując kilkunastu przemytników.

W mieszkaniu kilku osób w Tczewie, policja dokonała rewizji, i obłożyła aresztem znaczne zapasy tytoniu i papierosów, przyczem stwierdziła, że odnośnie osoby już od dłuższego czasu uprawiały przemytnictwo.

Z Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego. Przed kilku miesiącami, zaszedł ubolewający fakt sprzeniewierzenia znacznej sumy przez kierownika filji tczewskiej, który się ulotnił. Obecnie filja tczewska została na nowo zorganizowana i wprowadzona do życia. Kierownictwo filji powierzono p. Stanisławowi Hobotowi z Torunia.

Do Rady Nadzorczej wybrani zostali pp.: Stanisław Kozakowski ze Szpegawy prezes Kazimierz Brzósowski z Mitobadza wiceprezes, Zenon Fabiański, z Górek, Leon Stencel z Bardowa, Stanisław Pawłowski z Turzy, i Jan Gniot, z Tczewskiego Pola.

Nowy zarząd Czerwonego Krzyża. Na walnym zebraniu koła tczewskiego Czerwonego Krzyża odbytem dnia 6. bm. w salce Starostwa pod przewodnictwem naczelnika urzędu celnego p. Antonowicza, wybrany został nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Dr. Korytowski prezes, dyr. Malewski wiceprezes, Władczyzna, sekretarka, Majkowski zastępca sekretarki, Bojanowski skarbnik, Dr. Strutyński kierownik sekcji sanitarnej, prof. Maciejewski, kierownik sekcji propagandy, Witosławski, kierownik sekcji gospodarczej. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: radca Hempel, dyr. Malewski, i inspektor pracy Prabucki.

Listy bydgoskie.

Bydgoszcz, 11 listopada.

Dziękuję za łaskawe udzielenie mi gościny na łamach Dziennika. Nie do smaku był mój list owym deliberującym panom, a w rezultacie skrupiło się wszystko na naszych poślicach, którym odmówili oni wszelkiej wartości na terenie sejmowym. Nie myślę brać te panie w obronę, bo faktycznie gina one wśród tylu krzykaczy i demagogów. Żadna z nich, a jest ich w Sejmie i Senacie aż 11, nieumiała ani trochę wybić się na tej arenie, gdzie rzekomo odbudowuje się Polskę. Ja natęgam pamięć i zaledwie gdzieś kiedyś zasłyszałam nazwisko Puzynianki. Poza tem nic.

Sejm i Senat nie są dla kobiety. Tam, aby coś znaczyć, trzeba się rozpychać łokciami i trzeba umieć swój towar sprzedać, co nie jest danem kobiecie, nawet na takich polach jak sztuka i literatura. Światło męczyzny zawsze jakoś silniej świeci od światła kobiety o równym natężeniu. Gdyby Reymont był kobieta, to miałby pół tej sławy tylko, jaka go otacza, a o nagrodzie Nobla i mowy by nie było. A gdyby znów taka Gabryela Zapolska była mężczyzną, to stałaby tak wysoko, jak Reymont. Jednym słowem mało jest, zdziałać coś wydatnego. Ta sama twórczość jest o kilkadziesiąt procent wyżej oszacowana, jeżeli pochodzi ona od mężczyzny.

Piękna kobieta musi swą urodę podkreślać i uwydatniać także toaletą. Walezy mężczyzny występują i bez tego. Jest więc jakiś niewytlomaczony pierwiastek męski, który pewne rzeczy przynika i z nich jakby fosforyzuje.

To upośledzenie kobiecej produkcji występuje jeszcze silniej, gdy oceniamy pracę kobiecą jako gospodyni i pani domu. Weźmy przeciętną parę małżeńską. On zwykły sobie urzędnik, zarabia szablonoową czy automatyczną pracą dajmy na to 300 zł, a jego żona pełniąc obowiązki pani domu i służącej równocześnie, potrafi za te 300 zł. utrzymać na jakiejś takiej stopie cała, nieraz dość liczną rodzinę. Chodzi na zakupy, targuje się o każdą pietruszkę, sama gotuje, sobie odmawia, piecze i szyje, o dzieciach ma staranie, nieraz nawet pomaga im w naukach, mieszkanie jak cacko, garderoba meza we wzorowym porządku, jednym słowem kobieta męczy się od rana do nocy, a jednak kto ma w domu moralnie wyższe stanowisko, on, siedzący przy biurku jak nakreślony manekin, aby te 300 zł. zarobić, czy też ona, co temi pieniędzmi cudów dokonuje, mnoży je niejako, i z płacy, która kawalerowi na skromny był wystarcza, ona kilka osób na lepszej stopie życiowej utrzymuje? Naturalnie on jest tym, któremu się hold i podziw należa, a kobieta ze swoją pracą idzie na szary koniec, dla niej niema uznania, często ani wdzięczności nawet.

Emancypacja nie powinna polegać na równych z mężczyzną prawach hierarchicznych, tylko na sprawiedliwej ocenie jej działalności czysto kobiecej. Szewce dostanie list pochwalny, pilny i zdolny urzędnik order, artysta zbiera laury, a co ma pilna i dzielna gospodyni za swoją pracę? Często lekceważenie tylko i poniewierkę!

Ot, Kawęką być trzeba, pulchnymi nogami fikać i trele wyciągać a wtedy

banowie stworzenia i do bałwochwalczej czci są gotowi. Niechże ja nie pani Kaweckiej ujmować, ale pytam i żądam sprawiedliwej odpowiedzi, czy to ma być równomierność w traktowaniu pracy kobiecej? Czy żona i matka, pracująca w ten sposób, mnożąc swą zapobiegliwość i oszczędnością dobytek domowy, na ten sam podziw nie zasługuje?

Ów stary radca na widok Kaweckiej aż się ślini... Czemu, ty stary przyku, nie ślinisz się z rozrzewienia, gdy widzisz żonę szuftującą się w domowej pracy, stwarzając swoimi zabiegami tobie i twoim dzieciom byt wygodny? Ona po kuchni i po schodach więcej forsuje nogi od Kaweckiej. Tylko że ta Kaweczka ma na nogach jedwabie i muśliny, a twoja żona barchany, bo ona w twoich oczach na coś lepszego nie zasłużyła!

Kaweczka młodo i ładnie wygląda... Zapewne, komu życie upływa wśród zadowolenia, wśród scenicznych czarów i holdu mężczyzn, takiej łatwo zachować młodość, elegancję linii i powab kobiecy. To jest lepsze i pewniejsze od metody odmładzania Steinacha i Woronowa. Ale której kobiecie troska czoło orze, jak z marna pensją wystać do pierwszego, aby długów nie robić i w długach nie brnąć zaraz dalej, taka nie uchroni swego wyglądu od wpływów życia, taka musi się starzeć — musi się starzeć dla was i dla waszego wygodnego bytu.

Cześć Wam. Wy, które w izaowym uśmiechu żony i cichym bolem matek spełniacie wasze obowiązki, które znoją dłońa czujnych Westalek podtrzymujecie domowe Złucze, cześć Wam, wy nieznanne bohaterki i ciche męczennice rodzinnego ogniska!

Idalja Bronikowska.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 12 listopada 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dzisiaj w czwartek 5 Br. Polań. min.
Jutro w piątek St. Kostki.
Wschód słońca o godzinie 7.18.
Zachód słońca o godzinie 4.10.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

— Od poniedziałku 9 bm. do poniedziałku dnia 16 bm. mają dyżur nocny następujące apteki:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
- 2) Apteka pod Lwem, Okole.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 9—3 po poł.

Sale Muzeum ze względu na wygodę publiczności są stale ogrzewane.

Teatr Miejski.

Dzisiaj w czwartek ostatni raz w tym tygodniu arcydzieło Zygmunta Krasynskiego „Irydjon” w imponującej inscenizacji dyr. Bendy, który również jako wykonawca roli tytułowej ośniewa blaskami swego wielkiego talentu aktorskiego.

Jutro w piątek przedstawienie zawieszona z powodu próby generalnej.

W sobotę 14 bm. wchodzi na afisz najnowsza komedia polska, znakomitego autora Stefana Krzywoszewskiego „Pan Minister”. Utwór ten dzięki ogromnemu powodzeniu w Warszawie i Poznaniu stał się sławnym, a dowcipy polityczne obiegają całą niemal Polskę. Kierownictwo teatru dokłada wszelkich starań, aby ten nowy twór polskiego pisarza wystawić jaknajstaranniej. Nowa szata dekoracyjna przygotowuje artysta-malarz R. Czaplicki. Reżyseria spoczywa w rękach J. Krokowskiego, a role główne objęli pp.: M. Zaborska, H. Cieszkowska, N. Morozowiczowa, która po raz pierwszy w tym sezonie wystąpi na scenie bydgoskiej, M. Lenk (rola tytułowa), J. Krokowski, J. Orlicz, C. Strzelecki, J. Rudnicki, M. Roman, S. Morozowiczowa, L. Kińska-Sokołowska i inni.

Teatr Popularny.

(w ogrodzie Patzera).

Dzisiaj w czwartek po raz 9-ty „Malika Schwarzenkepi” sztuka w 5 aktach G. Zapolskiej. Reżyser St. Zborowski. W akcie 3 „Majufes”, taniec żydowski układu T. Morozowicza.

Jutro w piątek, dnia 13 bm. po raz drugi „Tajemniczy Dżem” czyli „król włamywaczy”. Sztuka w 3 aktach (4 odsłonach) przez Miranda i Gewulia. Sądząc z zadowolenia publiczności z premjery, należy wróżyć tej ciekawej sztuce u nas dużego powodzenia.

W sobotę przedstawienie o godz. 4-tej po poł. po cenach zniżonych na 4 drużyny harcerską „Braćia Lerche” A. Asnyka w 3 aktach. Pozostałe bilety na to przedstawienie będzie można nabyć przy kasie od godz. 3 po poł.

W sobotę o godz. 8 wieczorem na specjalne życzenie publiczności jeszcze po raz ostatni „Popychadło” J. Szutkiewicza.

Następne premjery: „Stare Miasto” Fr. Dominika wiodł w śpiewami i tańcami i „Sybir” G. Zapolskiej.

Bilety na wszystkie przedstawienia wcześniej nabywać można w księgarni bydgoskiej N. Gieryna, plac Teatralny 3, tel 345.

W czasie przerwy przygrywa orkiestra 16 pułku ulanów.

Teatr dobrze ogrzany.

— Starosta Niesiołowski odznaczony. W „Monitorze Polskim” z dnia 11 bm. czytamy, że Stanisław Niesiołowski, starosta w Bydgoszczy, z okazji siódmej rocznicy uzyskania Polski zostaje odznaczony krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta” za organizację administracji.

— Bankiet i raut prasy. Z okazji 5-tej rocznicy istnienia Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich dnia 14 bm. odbędzie się w hotelu pod „Orłem” wielki bankiet i raut prasy. Wstęp tylko za specjalnym zaproszeniem. Zapowiedział już swoje przybycie szereg wyższych osobistości. Komitet dokłada wszelkich starań, aby ten pierwszy bankiet i raut prasy w Bydgoszczy, udał się jak najlepiej, a gościom pozostał długi w pamięci.

— Z Miejskiej Szkoły Handlowej. We czwartek, dnia 12 bm. o godz. 6 wiecz. wychowawcy szkoły udzielać będą informacji o postępach w nauce i zachowaniu się uczni i uczenie — na którą to konferencję Dyrekcja szkoły uprzejmie zaprasza Rodziców i Opiekunów.

— Wykład publiczny w Liceum Handlowym. W piątek 13 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Liceum Handlowym przy Nowym Rynku nr. 8 wykład meo. dr. Bronisława Potockiego pt. „Bilans handlowy Polski” i „Liga Niezapominajki”. Prelegent omówi jedną z najważniejszych stron naszego życia ekonomicznego — niedobór naszego bilansu handlowego oraz zadania nowo utworzonego ideowego Towarzystwa t. zw. Ligi Niezapominajki w Warszawie, które pragnie poprawić nasz Bilans handlowy przez propagowanie wśród społeczeństwa idei nabywania towarów pochodzenia krajowego.

Wobec tak aktualnej sprawy wykład ten powinien ścisnąć licznych słuchaczy.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika — oddział w Bydgoszczy urządza dnia 13 bm. (piątek) o godz. 19.30 (7.30 wieczorem) w sali chemii rolnej Państwowego Instytutu Naukowo-Rolniczego ul. Ossolińskich 1. 2 posiedzenie, na którym p. inż. Białoborski, właściciel firmy „Radio” zademonstruje aparaty radiotelefoniczne z teoretycznym objaśnieniem i produkcjami radiofonicznymi.

— Tow. Młodzieży „Patria” w Bydgoszczy urządza w dniu 14 bm. (sobota) na sali p. Wicherla (Stara Bydgoszcz) zabawę taneczną, połączone z uroczajeniami. Przygrywać będzie jazzband p. Sommerfelda. Wstęp dla pań 1.50, dla panów 2 zł. Zysk przeznaczony na powiększenie biblioteki.

— Wielki dancng na rzecz „Czytelnia Francuskiej” urządzony staraniem dyrekcji Francuskich kursów rządowych, odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. w sali Resursy Kupieckiej. Początek o godz. 9-tej wieczorem. Strój dowolny. Bilety u wejścia w cenie 1.50 zł. Przygrywać będzie do tańca najlepszy kwartet jazz bandowy o najnowszym repertuarze. Publiczność proszona o jaknajliczniejsze przybycie. Dobra zabawa zapewniona.

— Koncert na dochód bydgoskiej kuchni ludowej w „Grandce”. Bardzo miłą i atrakcyjną innowację przeprowadził w Grandce obecny jej właściciel p. Fabiszewski. Oto w miejsce salonoj kapeli zmpoluującej przy fortapijan, zaangażował p. Fabiszewski po przeprowadzeniu potrzebnych urzędowych pertraktacji z władzami wojskowymi, orkiestrę wojskową 61 pp., która w doskonałym komplecie koncertuje w tym lokalu, ku zadowoleniu gości i stałych bywalców już od kilku dni.

W najbliższą sobotę odbędzie się w tym lokalu wielki koncert tej orkiestry w zwiększonym komplecie na rzecz bydgoskiej kuchni ludowej — na który p. kapelm. Dawidowicz przygotował pierwszorzędną atrakcyjny program. Sympatyczny, wysoko humanitarny cel tego koncertu ściąganie zapewne do Grandki na ten wieczór liczne zastępy melomanów.

— Orkiestra smyczkowa 61 p. p. złożona z 12 osób pod batutą kap. p. Dawidowicza daje koncerty w Grand Cafe Varsowie. Za plus należy

zaliczyć kierownictwo tej kawiarni, że zaangażowała do swego lokalu taki zespół, jakim jest orkiestra smyczkowa 61 p. p.

— Nakaz wzięcia psów. Z powodu wygaśnięcia przyszczyty w Brzozie, pow. bydgoskiego, znosi się zarządzenie ochronne. Zwraca się jednak uwagę, że kontumacja psów na razie obowiązuje nadal, a to z powodu szarego ostatnio w Legnowie wypadku wścieklizny u psa p. Hoffmanna. W tym względzie zostało wydane osobne rozporządzenie policyjne.

— Doniosły wynalazek. Donosiliśmy swego czasu o wynalazku w dziedzinie przemysłu młynarskiego, który ma wszelkie dane ku temu, aby zrobić zupełny przewrót w dotychczasowych metodach. Otóż jutro odbędzie się w młynach Lubickich pod Toruniem demonstracja tego wynalazku Szczegóły w ogłoszeniu.

Harcerski kurs dla zastępowych.

Z dniem 16. bm. rozpoczyna się w Bydgoszczy 3-tygodniowy kurs dla zastępowych, prowadzących prace harcerskie w drużynach naszego środowiska. Kurs ten organizuje się staraniem Koła Przyjaciół VII-ej Drużyny Harcerskiej pod przewodnictwem pp.: prof. Dra Panka, i por. Matuszewskiego, przy współudziale pp. oficerów-instruktorów (specjalistów) Szkoły Oficerskiej i pomocy Komitetu Wychowania Fizycznego m. Bydgoszczy. Kurs odbywać się będzie w sali wykładowej Instytutu Rolniczego (wydział higieny) na Zachodzie codziennie (z wyjątkiem sobót) od godz. 19. do 21.

Program kursu jest następujący:

1. Co to jest Harcerstwo i do czego dąży, jego historia i organizacja.
 2. Skauting, jego historia, zasady organ. międzynarod., oraz życiorys gen. B. Powella.
 3. Prawo harcerskie, a prawo skautowe Anglii, Ameryki i Francji.
 4. Jaka być powinna dobra drużyna harcerska i jak prowadzić pracę w zastępach („system zastępowy”).
 5. Regulaminy i przepisy Z. H. P.
 6. Ogólne zasady pedagogiki.
 7. Krótkie wiadomości o Polsce współczesnej.
1. Samarytanka i higiena.
 2. Gimnastyka, lekka atletyka i gry.
 3. Terenoznawstwo i szkicowanie.
 4. Pionierka.
 5. Służba łączności i wywiadowca.
 6. Przystosowanie wojskowe (musztra pozm. i pol., służba wewn., i pol., szermierka, nauka o broni i strzelaniu.)
 7. Krótkie wiadomości z zakresu przyrody.
- Liczba uczestników ograniczona. Wszystkie drużyny mogą zgłaszać kandydatów pod adresem Papińskiego, (księgiarnia p. Idzikowskiego, ul. Gdańska 16—17) do dnia 13. bm.

Z sali sądowej.

Naczelnik urzędu pocztowego w Janówcu sprzeniewierza pieniądze rządowe.

Coraz częściej zdarza się teraz, że na ławie oskarżonych zasiadają urzędnicy państwowi.

To samo stało się i z panem Julianem Ligezińskim, naczelnikiem urzędu pocztowego w Janówcu, pow. Żnin.

On to na wniosek inspektoratu Dyrekcji Poczt i Telegrafów oskarżony został przez prokuraturę, że celem przysporzenia sobie korzyści majątkowej, wyrządził skarbowi państwa uszczerbek na majątku, a przez to, że sprzeniewierzył 36 centnarów węgla, węgiel kupiony dla siebie odstąpił po wyższej cenie urzędowi pocztowemu, pobierał bezprawnie nadmierne opłaty ryczałtowe za używanie telefonu; przy zakładaniu telefonu u Maksza Wembeka w Janówcu pobrał tytułem opłaty 15 milionów, z której to sumy zaksięgował 7½ miliona, resztę przywłaszczając sobie; za przeniesienie aparatu telefonicznego z lokalu do pokoju u p. Sucharskiego, pobrał 28 milionów i sumę tę sprzeniewierzył.

Do winy oczywiście nie przyznał się. Badany przez przewodniczącego Izby karnej zeznał, że jest z zawodu blaszarnem i skrocił sakofe ludową.

Świadek Józef Dobrogowski, inspektor okręgowy Dyrekcji Poczt w Poznaniu, zeznał, że na wniosek oskarżonego, zwolniono z urzędu się pomocniczą, p. Strzelecką, która wystosowała list do Dyrekcji, oskarżając Ligezińskiego o nadużycie. Świadek przeprowadzając rewizję w urzędzie pocztowym w Janówcu, badał świadków i stwierdził, że oskarżony Ligeziński pobrał od Wembeka 7½ miliona marek za dużo za założenie telefonu, którą to sumę sobie przywłaszczył; pobierał od abonentów telefonicznych wyższe należności jak się należało, wpisując do księgi przychodu właściwe pozycje, a kwoty nadbrane chował do swojej kieszki. Wobec prawdopodobnego zniszczenia książki za miesiąc październik 1923 roku, świadek nie mógł skonstatować sumy, jaką pobrał oskarżony od klientów.

Gdy oskarżony został aresztowany, wówczas doniósł świadkowi o leżących pieniądzech w korpierze w jego kancelarii, pobranych za dużo, nie wiedząc, jakie sumy pobierał tytułem ryczałtów. Faktycznie kopertę z 190.000.000 marek w kancelarii znaleziono. Świadek twierdzi, że pieniądze

Program w kinach.

— Głosy samobójców. „Łatwiej jest powstrzymać bieg rzeki, niż kobietę od raz powziętego zamiaru” — to motto filmu „Głosy Samobójców” (Dezertorzy życia), wchodzącego dzisiaj na ekran kina „Marsyjska”. Fabuła obrazu sama przez się wyodrędnia się swą niepowszednością, potęguje się przytem świetną grą (Vera Reynolds, Rod la Roque), środkami technicznymi, a przede wszystkim reżyserją. Reżyser Cecil de Mille, znany już nam jako realizator „Dziesięcioro przykazań”. „Oskarżam Cię kobieto” — w niniejszym filmie znowu wykaże swój geniusz. „Głosy samobójców” to film zachwycający nie tylko pięknością i zerzytowanymi sytuacjami, lecz niaprawdopodobne fantazje życia, tajemnicą odkrytych zaświatów, przetwarzający w rzeczywistości, przemawiający do widza silnie, dobitnie. Pochód ciał astralnych i zdawanie z życia ziemskiego relacji, niejednemu uprzytomni jego rolę na naszym padole. „Głosy samobójców” to nowy klejnot w koronie sławy Cecil de Mille a i repertuaru „Marsyjski”.

— „Królowa Saba” dziś ukaże się po raz ostatni nieodwołalnie. Obraz ten był demonstrowany w kinie Krystal z powodzeniem, lecz na „Królówkę Sabę” czekają ekrany innych miast więc opuszcza nasz gród jeszcze dzisiaj w nocy. Kto więc nie widział powyższego filmu niech skorzysta z ostatnich dwu przedstawień.

— W kinie „Gorsz” codziennie gwarniej i selej. Wystawiony na scenie doskonały sketsch aktualny pt. „Verax” i udziałem pp. M. Linkowskiej J. Wisniewskiej i A. Olesławskiego. bawi doskonale, oraz część koncertowa w której wykonywane są najnowsze „szlagiery” z Warszawskiego „Qui pro Quo” i „Perskiego Oka”. Na ekranie polski film z ulubieńcami publiczności J. Szylasanką i W. Biegańskim pt. „Czerwicz” podług głośnej powieści G. Zapolskiej.

Kronika policyjna.

— Aresztowania. Dnia wczorajszego policja śledcza aresztowała 4 złodziei, 1 zbiega z zakładu wychowawczego i 6 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— Czyje łyżeczki? W II komisariacie znajduje się 6 łyżeczek posrebrzanych, pochodzących z kradzieży. Osoby zainteresowane winne się zgłosić w godzinach urzędowych.

— Wózek ręczny dwukółowy pochodzący z kradzieży znajduje się w przechowaniu IV komisariatu.

— Dalszy wykaz składek na pomnik Sienkiewicza zamieścimy dla braku miejsca w jutrzejszym numerze. Akcja ta rozwija się wprost wspaniale!

te zostały podrzucone, również świadek zbadal, że suma 28.000.000 marek, pobrana za przełożenie telefonu u Sucharskiego, nie była odprowadzona do kasy.

Świadek Strzelecka Helena, urzędniczka pocztowa we Lwówku, dawniej w Janówcu, pełniąc służbę przy okienku, wiedziała od koleżanki, że p. Wambek zapłacił za założenie telefonu 15 milionów marek, a zaksięgowanych było tylko 7½ miliona marek. Złożyła podobne, jak inspektor, zeznanie, dotyczące sprzeniewierzenia 28 milionów marek za przełożenie aparatu u Sucharskiego; o pobieraniu wyższej opłaty, jak się należało, za używanie telefonów; widziała, jak służąca zabierała z komorki węgla rządowy do mieszkania pana naczelnika. Świadek uważa, że była dla oskarżonego niewygodną i dlatego ją z urzędu zwolnił.

Mniej lub więcej obciążając na niekorzyść oskarżonego zeznali świadkowie Wajdmanówna Kazimiera, Mnichowska Jadwiga, Maksymilian Wambek, Nowicki Stanisław, Sucharski Mieczysław, Samulski Stefan i Lasa Edmund.

Wszyscy przesłuchani świadkowie stwierdzili, że p. naczelnik popełnił nadużycia, sprzeniewierzając pieniądze rządowe, względnie pożyczając je osobom obcym.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, prokurator popierając akt oskarżenia, stwierdził, że rozprawa dokładnie wykazała winę oskarżonego; wnosil oskarżyciel publiczny o zasądzenie oskarżonego Ligezińskiego 1 miesiącem aresztu.

Dr. Murach, obrońca oskarżonego, wobec łagodnego wniosku oskarżyciela, nie przemawiał; przyłączył się do wniosku prokuratora.

Trybunał po 45-minutowej naradzie ogłosił wyrok:

oskarżony Julian Ligeziński — winien jest sprzeniewierzenia w urzędzie pieniędzy skarbowych i za to skazany zostaje na karę więzienia zwykłego przez 3 miesiące i ponoszenie kosztów postępowania.

Od zarzutów przywłaszczenia oraz oszustwa zarzucanych mu aktom oskarżenia, Trybunał uwolnił podsądnego Ligezińskiego.

Rozprawie, która toczyła się od 9½ do 3 po południu, przewodniczył dyr. Sądu Okręgowego, dr. Celewicz, oskarżał prokurator Janiszewski,

Nasze urzędy miejskie.

XIV.

O zdrowie obywatela.

Wybitną rolę w życiu każdego obywatela odgrywają te wszystkie warunki, które gwarantują mu utrzymanie zdrowia na takim poziomie, jaki niezbędnym jest dla jego egzystencji. Do takich warunków zaliczyć musimy po za pokarmem, świeże powietrze, czyste utrzymanie ciała itp.

Wszystkie te niezbędne warunki uzyskać on musi w miejscu swego zamieszkania, a więc jeżeli chodzi o nas, musimy te warunki posiadać w Bydgoszczy.

Do trosk więc ojców miasta, naszych radnych, a co za tem idzie Magistratu, należy w pierwszym rzędzie stworzyć te odpowiednie warunki dla utrzymania zdrowia obywatela, a więc otoczyć go opieką, by te niezliczone miljarde wrogów ludzkiego zdrowia i życia w postaci różnorodnych drobnoustrojów (bakterji) w miarę możliwości unieszkodliwić, porażonemu niemocą obywatelowi dać możliwość przyjąć do zdrowia. Wiemy to aż nadto dobrze, iż życie jest ciągłą walką, do której potrzeba wielkiego zasobu sił nie tylko fizycznych ale i duchowych. Od zasobu tych sił zależy zwycięstwo. Aby być silnym, należy posiadać zdrowie, ten najcenniejszy skarb w życiu ludzkim. Na nic bogactwa, na nic złoto, sych, brylanty i jedwabie, gdy organizm człowieka zatruty, gdy zdrowie mu nie dopisuje.

Nic dziwnego, iż państwa, kroczące na drodze rozwoju do siły i potęgi, troszcza się o zdrowie swych obywateli.

Poczynając od licznych szkół i do-raznych kursów, uświadamiają naj-szerze warstwy społeczne o tem, czym jest zdrowie, jak go należy pielęgnować, wreszcie, gdy opanuje go choroba, jak się zachować, jak i gdzie się leczyć...

Liczne poradnie, ambulatorja, szpi-tale i laboratorja świadczą w prawo-rzadnym państwie, raczej o zdrowiu obywateli, aniżeli o ich chorobie. Waż-nem jest nie tyle leczenie chorób, ile zapobieganie im, a to możliwe jest wte-dy, gdy z jednej strony obywatel jest dostatecznie uświadomiony o tem, czym jest zdrowie i jak go pielęgnować należy, z drugiej zaś jest dostateczna ilość instytucji, które badają stan zdra-wia organizmu poszczególnych oby-wateli i w razie jakiegokolwiek, chociażby tylko skazy w tymże, zastosowują środ-ki, by tę niemoc zlokalizować, osadzić ją na miejscu, nie pozwolić jej się na-dal rozijać. Do takich instytucji u nas należy

Urząd Bakteriologiczny.

Dział ten powinien być właściwie częścią całości, którą należałoby zwąc Urzędem Zdrowia, niestety niewytło-maczone dotychczas traktowanie Byd-goszczy przez rząd centralny na równi z jakąś tam Pipidówka czy Koziegłów-kami, uniemożliwia miastu należyte u-jęcie wszystkich spraw zdrowotności w swoje ręce. Do dziś istnieje taki stan rzeczy, iż decernent urzędu dr. Sobo-czyński, w wielu ważnych i niecierpią-cych zwłoki sprawach, jak choroby za-kazne, dezynfekcja itp. musi się poro-zumiewać z lekarzem powiatowym, który reprezentuje tu na miejscu Wo-jewódzki Urząd Zdrowia...

Urząd bakteriologiczny w latach 1920/21 znajdował się pod kierowni-cstwem województwa i stanowił niejako ekspozyturę, podlegającą lekarzowi po-wiatowemu. Ponieważ ten urząd bakte-riologiczny, wskutek licznych obowią-zków lekarza powiatowego nie mógł być należycie prowadzony i sprostać swemu zadaniu, województwo postanowiło pozbyć się niepotrzebnego ciężaru... Postanowiono więc sprzedać urządzenie wszystko jedno komu, miastu czy też osobie prywatnej. Miasto zdecydowało się te placówkę diagnostyczną w swych rękach zatrzymać i dziś powiedzieć mo-żemy śmiało, iż na Pomorzu my jedni posiadamy należycie postawioną stację bakteriologiczną. Toruń aczkolwiek

posiada stację podobną, to jest ona tyl-ko podręczną i zakres jej bardzo ogra-niczony.

Nasza stacja bakteriologiczna jest należycie zaopatrzona w aparaty nie-zbędne dla badań, w tym roku nabyto termostat, aparaty do celów chemicz-nych, wreszcie naprawiono aparaty zu-żyte. Jak wielkiem dobrodziejstwem dla ludzkości wogóle są stacje bakteri-ologiczne, ten tylko się przekonać może, kto uprzytomni sobie zasadę, iż aby leczyć organizm ludzki, należy zbadać przedewszystkiem przyczynę choroby. Gdy nie było tych stacji bakteriologi-cznych, lekarze mogli określać choroby na podstawie zewnętrznych objawów u pacjenta, względnie na podstawie je-go osobistych wynurzeń, rzadko przy pomocy badań na odczyn, z powodu braku odpowiednich, a bardzo drogiej urządzeń. Nic dziwnego, iż procent śmiertelności wówczas był bardzo wy-soki, a choroby takie jak dezynferja, dyfterja, szkarlatyna, tyfus, były w lwiej części śmiertelnymi; — przyczyna zaś albo nierozpoznanie choroby wogó-le albo poznanie jej zbyt późno, wtedy, gdy śmierć zagłada w oczy choremu. Dziś badanie choroby samej i stanu tej-że jest niezmiernie ułatwione właśnie dzięki stacji bakteriologicznej, która przy pomocy działań różnorodnych chemikalji bada odchody ludzkie czw to dróg oddechowych i płuc (flegmę) czy też mocz lub kał. To rozpoznawanie choroby zwie się dyagnostyką, a samo postawienie sprawy, z jaką choroba się ma do czynienia stanowi t. zw. diagno-zę. Już dziś dyagnostyka chorób prze-miany materji oprócz się może tylko na badaniu bakteriologicznem, tj. ustale-niem jakie chorobotwórcze bakterje goszczą w naszym organizmie. Ustale-nie wszystkich zastarzałych chorób przemiany materji, określenie odpor-ności względnie oporności organizmu, to wszystko jest zadaniem laborato-rjum. Jak wielkie znaczenie przypisu-je tym badaniom świat lekarski, niech świadczy fakt, iż od 1 listopada do dnia dzisiejszego tych badań dokonano o-koło 600 (największy procent z Kasy Chorych). Z pomiędzy tych badań największą ilość dokonywa się na syfil-lis (do 70 tygodniowo) na odczyn t. zw. Wassermana (badanie krwi), następnie gruźlicę, chemiczne analizy, dezynferje, gonokoki, dyfterje, tyfus itp.

W związku z szerzącą się w zastra-szający sposób gruźlicą, miasto zdecy-dowało otworzyć z dn. 1 października b. r. specjalną przychodnię dla gruźli-czych. Do najważniejszych przyczyn wpływających na szerzenie się gruźlicy, to nieodpowiednie małe, ciemne, du-szne i wilgotne mieszkania robotnicze, a wreszcie marnie odżywianie się wsku-tek bezrobocia... Suchoty, gruźlica, nic dziwnego, iż wzięła na się miano choroby proletariatu... Ale walczyć z nią trzeba, niezbędnem jest zaatakować ognisko choroby, zabić gnieźdzące się w niem bakterje, a następnie uodpornić organizm na przyszłość.

I tej pracy również już dokonywa nasza stacja bakteriologiczna, której kierownikiem z prawdziwym oddaniem się i poświęceniem jest Dr. Turzyma-Prus. Poczynił on już odpowiednio przygotowania i rozpoczął stosować

szczerzenia w celu uodpornienia or-ganizmu, obecnie przez angielskiego ba-dacza Wrighta i francuskiego Calmet-ta udoskonalone o tyle, iż nie hierze się szczerzonek, tj. surowicy ze zwie-rząt, lecz hoduje się t. zw. auto-wakcy-nę organizmu chorego dla organizmu tegoż chorego i ja się zastrzykuje. Przy gruźlicy hoduje się z różnych ognisk chorobowych gruźliczych swoiste za-razki Kocha, przepuszcza się przez or-ganizm zwierzęcy (kozę lub zółtvia przy bardziej jadowitych zarazkach) i na-stępnie przyrządza się z tego szczerzone-ki dla tegoż samego chorego. Hodowla takiej szczerzoneki trwa do 5 dni i po-

Rząd niemiecki tępi monarchistów w Prusiech Wschodnich.

Królewiec, 11. 11. PAT. Tajne woj-skowe organizacje prawicowe, zachę-cone powodzeniem w Bawarii i innych częściach Rzeszy Niemieckiej, zaczęły podnosić głowę i występować jawnie w Prusiech Wschodnich. Wczoraj poli-cja wpadła na trop jednej tego rodzaju organizacji, mającej na celu dokonanie w Prusiech Wschodnich przewrotu mo-narchistycznego oraz przygotowania działań, zmierzających do połączenia się z podobnymi organizacjami Rzeszy i Gdańska. Aresztowano 20 przywódc-ów tej organizacji, a pozatem wykryto znaczne zapasy karabijnów i innej bro-ni oraz amunicji, pochowanej przed

międzysojuszniczą komisją kontrolną po wielkich majątkach ziemskich. Wspomniana organizacja utrzymywa-na była kosztem junkrów wschodnio-pruskich i składała się z elementów miejscowych, wstawionych w okresie puczu Kappa, częściowo zaś członków band rossbachowskich, które operowały na G. Śląsku. Dalsze dochodzenia w toku.

Aresztowania w Olsztynie.

Królewiec 10. 11. (PAT). Tutejsza policja aresztowała w okolicy Olsztyna 20 osób podejrzanych o udział w organizacjach nie-legalnych skrajnej prawicy niemieckiej.

Sztab komunistyczny w Warszawie pod kluczem.

Warszawa, 11. 11. (Tel.) Policja polityczna w mieszkaniu niejakiej Lu-dwiki Cygler, przy ul. Falowej 46, tuż nawprost arsenału, wykryła miejsce zbiorów Centralnego Komitetu Komun-istycznego i aresztowała tam szereg o-sób, między innymi: Krupę, Lisa, Kru-szyńskiego Gutowskiego, dalej komun-istów poznańskich: Pedinga i Pasze.

Zatrzymano również sekretarza i redaktora wydawnictw komunistycz-nych Mendla Bernszteina, który posia-dał przy sobie pełnomocnictwa III międ-zynarodówki do działalności na tere-

nie Polski, znaczna ilość pieniędzy na odnośne wydatki, dyrektywy moskiew-skiego Kominternu itd. Wszystko to było pisane po rosyjsku.

Wczoraj wieczorem nastąpiły dalsze aresztowania. W ręce policji wpadł niejakis Gudliński i Sokolowski, który był członkiem wydziału rolniczego i u-silnie agitował za wywłaszczeniem ziemi bez odszkodowania, oraz Rosta-wicki. Tych ostatnich aresztowano przy ul. Śliskiej na piątnyce i orgjach u pewnej kobiety lekkich obyczajów.

łączona jest z poważnymi kosztami. Ten sposób szczerzenia stosowany jest przy wszystkich chorobach zakaźnych organów wewnętrznych na tle ropnem (bakteryjnym), jak choroby nerkowe, maciczne, rzerzaczka, skryfulozę, cze-rnaki itp. Te więc szczerzoneki nie tylko uodporniają organizm, ale i leczą. Jako środek leczniczy tem silniejszy wó-wczas, gdy go się łączy z substancjami proteinowemi (białkowemi). Dotych-czasowe leczenie przy pomocy natry-sków, leków itp. ustąpić musi przy cho-robach zastarzałych ropnych nowym sposobem...

Jeżeli weźmiemy prelimitowany na rok przyszły budżet tego Urzędu w kwocie dwudziestu kilku tysięcy zł., to dla tych prac, które tenże dokonywa, jest bardzo, a bardzo mało. Prawdą, iż przy większem zapotrzebowaniu badań, wpływać będzie więcej gotówki, labora-torium rozszerzać się będzie stale z no-żytkiem dla obywateli naszego miasta i okolicy, która już z usług laboratorjum korzysta... O jednym tylko miasto po-winno pamiętać, że dla tych prac labo-ratoryjnych potrzebne daleko większe pomieszczenie, słoneczne z odpowiednią instalacją... A to się stokrotnie mia-stu opłaci, bo zdrowie obywateli to ma-jątek miasta.

S. Sokolowski.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

28754a) Sekcja chóralna Tow. Muzycznego. W czwartek o godz. 8 wiecz. próba w konser-watorjum prof. Winterfelda. Liczny udział koniecz-ny.

Stowarzyszenie Techników. W piątek, dnia 13-go bm. o godz. 8.30 wiecz. w Klubie Polskim przy ul. Cieszkowskiego 2 odbędzie się zebranie Stowarzyszenia. Na porządku obrad sprawy II, zjazdu Związku, a mianowicie 1) ustawa przemysłowa; 2) ustawa budowlana; 3) stanowisko inżyniera w wojsku oraz referat kol. inż. Po-lanowskiego na temat: „Znaczenie gospodarce przemysłu przetwórczo-węglowego”. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana.

Zarząd.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Byd-goszcz — Fara. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek dnia 12 bm. o godz. 7 wiecz. na sali p. Jarnatha, przy ul. Wały Jagiellońskie róg ul. Jana Kazimierza. Na porządku dziennym sprawa brania udziału w poświęceniu sztandaru Stow. Młodzieży Polskiej — Osielesko. O punktu-alne przybycie prosi

Zarząd.

Tow. Śpiewa „Moniuszki” przy kościele Św. Trójcy. Zebranie obu komisji, tak jubileuszowej jak i gwiazdkowej — odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 7-mej wieczorem przed lekcją punk-tualnie razem z Zarządem na salce parafjalnej, celem omówienia ważnych spraw.

28728a) Tow. Uczniów Handlowych. W piątek dnia 13 bm. odbędzie się plenarne zebranie w ho-telu Lengninga o godz. 8-mej wieczór. O liczne przybycie prosi

Zarząd.

28172a) Grono Przyjaciół Sceny. Uprasza się wszystkich członków o bezwzględne przybycie w piątek wiecz. o godz. 8 do Strzelnicy. Spra-wy konkursowe. Komplet konieczny. Zarząd.

28773a) Baczność K. S. „Unja” — Bydgoszcz. W sobotę dnia 14 bm. o godz. 8 wiecz. walne ze-branie informacyjne w lokalu p. Braunego przy ul. Kujawskiej. Sprawa zawodów niedzielnych. Uprasza się członków o kompletne przybycie. Nowi członkowie do I drużyny mile widziani.

Zarząd.

28708a) Tow. gimn. Sokół II — Jachcice urzą-dza w niedzielę dnia 15 bm. na sali Ogniska zabawę jesienną połączone z romansem niespo-dziankami, na którą wszystkich zycielnych u-przejmie się zaprasza. Początek o godz. 4-tej.

Zarząd.

Cyfrony „Verdelli”

extra primissima bardzo dobry towar, — oferują po tanich cenach. —

Zamiejscowe wysyłamy za zaliczeniem kolejowem.

JULIAN ROGOZINSKI i S-ka
BYDGOSZCZ,
ul. Marcinkowskiego 5.
Telef. 989. (28755)

Baczność!!! (28.60) Baczność!!!
Dziś w czwartek, dnia 12. XI. 25.

w Hotelu „Internacional”

Telefon nr. 152. Bydgoszcz Dworcowa 32.

Wielkie wygrywanie w kostki

100 sztuk gęsi oraz gęsi pieczone i nogi wieprzowe. Pierwszorządne potrawy i napoje. Koniec o 2 rano. Na co jaknajprz. zaprasza Sowiński, gospod.

MARYSIENKA

Pocz. 6.45 i 8.45
Bilety wolnego wstępu i karty hono-
rowe dziś i jutro nieważne.

Głosy Samobójców

(DEZERTERZY ŻYCIA)

Reżyserja znanego twórcy „Dziś i jutro Przykazani”
CECIL B. de MILLE'A.

Poza wieloma atrakcjami i intrygami życia-wami, arcydzieło ukazuje wędrówkę milionów zmarłych dusz (pochód ciał astralnych w kna-
nie Niebios) przed obliczem Sprawiedliwości.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Jeszcze o monopolach i obecnej sytuacji.

Pisaliśmy niedawno o fatalnych skutkach zmonopolizowania różnych gałęzi przemysłu i handlu w naszej odrodzonej Polsce. Do szeregu przytoczonych faktów i kwiatków bezmyślnego nieraz biurokratyzmu zaliczyć trzeba i podać do publicznej wiadomości ostatnie rozporządzenie Monopoli Tytoniowego, według którego kupcy detaliści pokrywać mogą swe zapotrzebowanie tylko u hurtownika rejonowego. Nie byłoby to nic trudnego, gdyby ludność wszystkich miasteczka i wsiach w tych miastach, gdzie znajdują się takie hurtownie. Lecz monopol nie liczy się wcale z ludnością, zamieszkałą po wsiach i miasteczkach, dla której rozporządzenie to jest najlepszym świadectwem, w jaki sposób monopole starają się o jaknajwiększy zbytek swych towarów w myśl zasady kupieckiej „jaknajwiększy obrót i zysk”

Powiat szubiński, do którego należą miasteczka Barcin, Kcynia i Łabiszyn oraz miasto powiatowe Szubin, posiada 2 hurtownie rejonowe w Kcyni. Pół biedy, jeżeli dojechać można do Kcyni koleją i to najłatwiej z samego Szubina. Barcin natomiast ma bardzo niewygodną komunikację do Kcyni tylko przez Szubin a Łabiszyn już wcale nie posiada, gdyż oddalony jest 12 klm. od najbliższej stacji kolejowej Brzoza lub Barcin. To też cały ruch handlowy opierał się dotąd na Bydgoszczy, dokąd zaprowadzono bezpośrednią komunikację autobusową. Dojazd do Kcyni jest wprost niemożliwy, gdyż w jednym dniu podróży się nie uskutečni, to też skutek jest dzisiaj ten, że Łabiszyn nie posiada obecnie prawie żadnych wyrobów tytoniowych, chyba że się zakupi je dla własnej potrzeby w Bydgoszczy.

Przy wolnym handlu tytoniowym, gdyby zależało jakiegokolwiek fabryce w Kcyni na pozyskanie odbiorców w takich miejscowościach jak Barcin lub Łabiszyn, fabryka ta napewno urządziłaby tam swoje składnice, monopolowi natomiast, który przecież jest jedynym w całej Polsce, powinno być obojętne, czy należność za wyroby wpłacała zostanie w Bydgoszczy lub Kcyni, bo idzie to przecież wszystko do jednej ogólnej kasy a im łatwiejsza sprzedaż, tem większy zbytek i dochód. Ale monopol jest monopolem, dla którego społeczeństwo ponieść powinno nawet ofiarę.

Jest faktem stwierdzonym, że właśnie monopole wprowadzają chaos w naszej gospodarce krajowej i nie ma chyba jednostki, któraby twierdzić mogła o jakichkolwiek dodatnich cechach monopolii państwowych. Jeszcze nie przebrzmiał skandal z monopolem zapalczanym a już słycać o jakimś nowym monopolu — podręczników szkolnych? Czy jakiegokolwiek towaru z chwilą zmonopolizowania potaniały dotychczas?

Kwestią aktualną obecnie jest sprawa kryzysu gospodarczego. Czy sfery miarodajne nie zdają sobie sprawy, że właśnie monopole są jedną z głównych przyczyn naszego niedomagania, gdyż pozbawia się pracy tysiące jednostek, niszczy się przemysł i handel krajowy, ubożeje społeczeństwo podwyższa się ceny poszczególnych wyrobów i dalej towar gorszy a w końcu wydzierżawia się monopol kapitalistom obcym, gdyż dalsza taka gospodarka monopolowa jest niemożliwa i przynosi deficyt?

Gdyby rząd więcej dbał o stworzenie kwitającego i na zdrowych podstawach ufundowanego przemysłu i handlu, gdyby Bank Polski i Bank Bałamuctwa przepraszał Gospodarstwa Krajowego więcej po kupiecku załatwiał swoje agendy i umożliwił każdemu choć drobna pomoc także tym, którzy nie szukają lub nie mają protekcji, stosunków i stosuneków nie byłoby prawdopodobnie tak ciężkiego przesilenia gospodarczego, jakie przechodzimy obecnie, to inicjatywa prywatna zdziałałaby stokroć więcej i lepiej niż biurokratyzm urzędowy, nie byłoby skandalów, kompromitujących nasze urzędy i władze (Glabinski, Linde — P. K. O., Niedziakowski, etc. etc.).

Z ostatnich obrad sejmowych nad ustawami sanacyjnymi dowiedzieliśmy się z przemowy posła Wierzbickiego, że i przemysł wojenny jest w Polsce zmonopolizowany. Pos. Wierzbicki powiedział, że

„wszyscy musimy pamiętać, że obrona Państwa powinna być oparta na rozwoju **wszystkich sił wytwórczych całego kraju**. Naczelnym więc zagadnieniem chwili obecnej winna być reorganizacja warunków produkcji i przystosowania ich do życia”.

Jakże niestety postępujemy wręcz przeciwnie i jeszcze raz zapytanie, dokąd w końcu zajdziemy?

Pocieszającym trochę dla nas objawem jest fakt, że i inne państwa przechodzą również kryzys gospodarczy. Jednakże tam dąży się do uzdrowienia chorego organizmu tylko skonsolidowaną siłą wytwórczą całego narodu, jak to słusznie zaznaczył pos. Wierzbicki a nie zmonopolizowaniem całej wytwórczości krajowej i uniemożliwieniem twór-

czej pracy jednostek prywatnych. Poza-tem w państwach ościennych obieg pieniądza oparty jest i zastosowany do całokształtu życia gospodarczego i jego potrzeb. U nas zbyt pospiesznie stworzono instytucję emisyjną o kapitale tak szczupłym, że nie może być mowy o polepszeniu się sytuacji ogólnej, dopóki kapitał Banku Polskiego nie zostanie podwyższony przynajmniej trzykrotnie. Jak może być lepiej i skąd brać się ma kapitał jeżeli na jednego mieszkańca w Polsce przypada około 5 dolarów, podczas gdy w innych państwach cyfra ta wynosi przeciętnie 5 razy tyle. Natomiast budżet Państwa niczem się nie różni od budżetów innych Państw, jest więc w stosunku do wypuszczonej ilości banknotów stanowczo za wysoki, by nie miał doprowadzić do sytuacji, w jakiej się obecnie znajdujemy. Nie pomogą też żadne konferencje oszczędnościowe, żadne ustawy sanacyjne, żadne pożyczki zagraniczne, dopóki nie nastąpi zasadnicza zmiana całego ustroju państwa.

wyczerpaniem porządku dziennego, przez koła kol. Figel, nawoływał zebranych do solidarności, i wspólnej pracy organizacyjnej.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Zmiany stawek polskiej taryfy celnej obowiązują od 1. stycznia 1926.

Dnia 30. października rb. ogłoszone zostało nowe rozporządzenie rządu polskiego w sprawie rewizji taryfy celnej, obowiązującej dopiero z dnia 1. stycznia 1926 r.

Uczyniono to mianowicie w tym celu, aby sfery gospodarcze krajowe i zagraniczne mogły się w ciągu dwóch miesięcy dostatecznie zorientować w nowych postanowieniach taryfy.

Rozporządzenie rządu nie uchyla taryfy celnej, obecnie obowiązującej, lecz wprowadza do niej szereg zmian.

Obecna rewizja uczyniła zadość potrzebom życia gospodarczego kraju, gdyż zmieniała w tych pozycjach, które nie dawały dotychczas ochrony celnej krajowym warsztatom pracy przy zmienionych warunkach konkurencji.

Pozatem obniża stawki celne dla tych produktów, których kraj nie wyrabia i których wyrobów u nas nie jest przewidywany w ciągu najbliższych lat.

Odprawa towarów korzystających z dawnych stawek celnych.

Departament cel Ministerstwa Skarbu wyjaśnia, iż towary, na których odprawę według dawnych stawek celnych wydane zostały specjalne zezwolenia Ministerstwa, mogą być nadsyłane do urzędów celnych nie tylko w jednym transporcie, lecz także i partiami. Partie te mogą być nadsyłane koleją, statkiem i pocztą. Poszczególne urzędy celne winny poszczególnie partie po odbioru odpisywać na pozwoleniach Ogólnej sumy nie może oczywiście przekraczać ilości zezwolonej.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe.

Berlin 10. 11. (PAT). Przewodniczący delegacji polskiej dla niemiecko-polskich rokowań handlowych dr Prądzyński wręczył dziś niemieckiemu pełnomocnikowi dr Lewaldowi przekład niemiecki nowej polskiej taryfy celnej. Ponowne spotkanie delegatów celom ustalenia programu dalszej pracy nastąpi z końcem bieżącego tygodnia.

— **Pielęgnowanie włosów.** Jak często widzimy łysych panów, jak często słyszymy narzekania pań na wypadanie włosów. A tylko w wyjątkowych wypadkach chorobę włosów powodują inne cierpienia niż łupież, oraz cała masa tych nieznaczających powodów jak kurz, dym, nieodpowiednie nakrycie głowy etc. Zdrowe włosy mają swój naturalny połysk, są miękkie i posiadają specjalny zapach — muszą być jednakże pielęgnowane. W gruncie rzeczy racjonalne pielęgnowanie włosów polega tylko na celowym utrzymaniu ich w czystości. Używanie wody do włosów z domieszką alkoholu nie jest wskazane, zaś szamponu, zawierającego sodę wprost trzeba się wystrzeżać. Do mycia głowy należy używać specjalnie łagodnego mydła, któreby wydzielało znaczną ilość piany i gruntownie oczyszczało skórę głowy oraz usuwało zbędny tłuszcz włosów. Piana ta następnie po dość silnym masażu skóry powinna być dokładnie zmyta letnią wodą. Racjonalne pielęgnowanie włosów nie jest luksusem, a zwykłym zabiegiem higienicznym mającym na celu ogólne zdrowie organizmu człowieka.

„Flida Shampoo” posiada wszelkie zalety środka jedynie nadającego się do racjonalnego pielęgnowania włosów.

STAN POGODY.

Dzien godzina	Temperatura powietrza	Wiatr	Widoczność	Kierunek i szybkość w m/s
11. 11. 1. poł.	64,2	+5,1	4	S 27
11. 11. 9 wiecz.	68,7	-0,4	0	W. 0,7
12. 11. 7 rano	71,1	-4,8	0	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: średnia 6,87 najniższa +5,7 najwyższa -5,1 Wysokość opadu

Dość pogodnie, nocą przymrozki, rano miejscami mgła, słabe wiatry lub cisza.

Jakie podatki płacić będziemy w listopadzie?

Ułożony przez Ministerjum Skarbu preliminarz budżetowy na listopad przewiduje wpływ z danin publicznych w kwocie 81 milj. zł, z czego na podatki bezpośrednie (bez podatku majątkowego) przypada 38,8 milj. zł. na podatki pośrednie stemplowe 10 milj. zł. i na podatek nie 8 milj. zł., na cła 20 milj. zł., na opłat majątkowych 5 milj. zł.

Z podatków bezpośrednich największa kwota przewidywana jest z podatku przemysłowego (15 milj. zł.), dochodowego (10 milj. zł.), gruntowego (8,5 milj. zł.), podatku od nieruchomości (3 milj. zł.) oraz z odsetek za zwłokę w opłacaniu podatków (1,5 milj. zł.).

W dziedzinie podatków pośrednich największy wpływ przewidywany jest z podatku od cukru (5 milj. zł.) i oleju skalnego (1 milj. zł.).

Opłaty stemplowe przewidują większe wpływy z weksli (2 milj. zł.) ze sprzedaży znaczków stemplowych (2,6 milj. zł.) z opłat alienacyjnych (1,4 milj. zł.).

Monopole przynieść mają w h. m. 33 milj. zł.; największy wpływ przewidywany jest z monopolu spirytusowego (15 milj. zł.), prawie tyleż z tytoniowego (14,5 milj. zł.); monopol solny ma dać 2,5 milj. zł., loteria państwowa 1 milion złotych.

Zbiory w roku 1925.

Główny Urząd Statystyczny ogłasza przypuszczalne dane co do stanu tegorocznych urodzajów. Wydajność z 1 ha. w q — 100 kg. przedstawia się następująco: pszenicy 146 q, jęczmienia 136 q, żyta 138 q, owsa 134 q. Całkowity zbiór wobec tego poszczególnych zbóż przypuszczalnie wyniesie dla pszenicy 15.939,8 tysięcy q, jęczmienia 16.630,9 tys. q, żyta 67,76 tys. q, owsa 34.520,9 tys. q. W porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększenie zbiorów wynosi dla pszenicy 80,2 proc., jęczmienia 37,7 proc., żyta 85,4 proc., owsa 4 proc. W stosunku do przeciętnych przedwojennych zbiorów, zbiór roku obecnego stanowi: pszenicy 94,7 proc., jęczmienia 111,0 proc., żyta 119,7 proc., owsa 122,8 proc. Urodzaj ziemniaków w roku bież. jest niepewny, gdyż wskutek nadmiernej wilgoci w wielu miejscowościach podlegają one w znacznym stopniu gniciu, i choć przeciętny zbiór z 1 ha. obliczony jest dla całej Polski na 123 q, jednak nie można spodziewać się obfitego zbioru. (A. T. E.)

Import bawełny do Polski przez Gdańsk.

Nawiązanie bezpośredni go kontaktu handlowego pomiędzy Polską, a bawełnianym rykiem amerykańskim z pominięciem pośrednictwa niemieckiego — wywołało duże zainteresowanie w sferach amerykańskich, grupujących się w Nowym Orleanie.

Przywóz bawełny z Ameryki do Polski przez Gdańsk powoduje zaoszczędzenie kosztów o 4,10 dolara na jednej tonie w porównaniu z drogą dotychczasową na Bremie.

Gdyby urządzenia portu gdańskiego były w tym stopniu przystosowane do odbioru bawełny, co port w Bremie, wówczas większa ilość transportów dla Łodzi mogła by przychodzić tą drogą, co niewątpliwie wpłynęłoby na obniżenie cen fabrykatów bawełnianych.

RUCH ZAWODOWY. Zebranie pocztowców w Koronowie.

Dnia 11. listopada odbyło się w Koronowie w lokalu p. Piotrowskiego zebranie Koła miejscowego Związku Niższych Pracowników Poczty i Telegrafów i Telefonów, na które również zaproszono prezesa Zarządu Głównego kol. Szulca z Bydgoszczy, który pomimo nawalu prac związkowych, na powyższe zebranie przybył.

Zebranie zajął prezes Koła miejscowego kol. Figel, witając w imieniu wszystkich kolegów przybyłego z Bydgoszczy kol. Szulca, i wszystkich obecnych. Po przeczytaniu porządku dziennego i protokołu z ostatniego zebrania, udzielono głosu prezesowi Szulcowi, Przyjął kol. Szulca był bardzo połączony, celem wyświetlenia ważnych spraw organizacyjnych.

W przeszło 2½ godzinnym referacie przedstawił mówca na początku złe traktowanie niższych pracowników pocztowych w starym związku i, co wspomniany związek zdołał przez całe 6 lat swego istnienia dla niższej kategorii pocztowców wywalczyć. Następnie przedstawił zebrany powód secesji i utworzenie własnej organizacji oraz cel i zadania tejże.

Po ukończonym referacie wywiałą się ożywiona dyskusja, w której liczni członkowie zabierali głos, dając wyraz zadowolenia, z powodu wyjaśnienia prezesa kol. Szulca, i zarazem za podjęcie do wspólnej i solidarnej pracy dla dobra nowopowstałej organizacji, których przywódcy stoją mocno na straży o dobre wszystkich członków.

Zywo omawiano również pragmatykę służbową dla Pocztowców. Zebrani apelują pod adresem Zarządu Głównego, ażeby tenże dopilnował tak bardzo ważnej sprawy, jaką jest pragmatyka, gdyż do tego czasu nie wiedza, na jakich prawach pracują.

Tematem obrad była również sprawa, o czym się dosyć wśród pocztowców mówi, o zamiarze zaliczenia instytucji pocztowej do instytucji prywatnych.

W wolnych głosach poruszono szereg bardzo ważnych spraw, jak np. sprawa listonoszy wiejskich, którzy mają okreg doręczzeń 40—48 km. dziennie, wykonywując tę samą pracę za czasów zabarczych 24, najwięcej 28 km.

Jest to ponad siły ludzkie. Sprawę oddano już 6. miesiący temu, do Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy, którą również już ponowił Zarząd Główny w Bydgoszczy, ale dotychczas wszystko stoi na martwym punkcie.

Może miarodajne czynniki za dołożeniem starań ze strony zarządu głównego, raczą tę sprawę jak najwcześniej uregulować. Obywatelstwo koronowskie, już niejednokrotnie tę sprawę poruszało. Następnie zebrani żalili się, że niektórzy panowie ze Związku Prac. P. T. i T. z Koronowa, odnoszą się do niższych pracowników pocztowych bardzo brutalnie, a przedewszystkiem jednym z tych panów, który wyzywa pod adresem tej nowej organizacji w służbie. Przed

Obrony prawnej

udziela i zatwala wszelkie sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak

obrotca prywatny w Cieszkowskiego 2. Tel. 1304. Długoletnia praktyka 27310

Demonstracja

Huraganu, nowego wynalazku maszyny do rozdzielania i przemalowywania się w luźnych mienach w Lubieju pod Toruniem w sobotę 14. 11. o godz. 11. Maszyna nadaje się z powodów swej nadzwyczajnej wydajności dla gospodarstw i fabryk ceramicznych, chemicznych, wszelkich wytwórni ziemiopłodowych młynów i t. d. Zainteresowanych zaprasza na demonstrację Lebiński, Toruń Bydgoska 8 28674

Akuszerka

zawsolenia, porady, ul. Ossolińskich 12 28778

Ogłoszenie

P. Formanowicz Kazimierz był spółnikiem firmy St. Grzegorzewski i Ska., Bydgoszcz, Stary Rynek 4. W kwietniu 1925 r. oficjalnie wystąpił. Udział jego, tudzież wszelkie jego pretensje zostały całkowicie uregulowane. Wydane swego czasu p. Formanowiczowi świadectwo o wynoszącym jego udziale w naszej firmie, publicznie unieważniamy, jako nie mające żadnego znaczenia. Firma St. Grzegorzewski i Ska. 2-741

Akuszerka

zamówienie, porady, Ossolińskich 11. 52282

Pracownia batikowa

Gdańska 18 II wykonuje malowanie na płótnie posiada również gotowe rzeczy. 28736

Fotografje

do legitymacji darmo przy innym zamówieniu „Wielki”, Sienkiewicza 44 28663

Udzielę

porad prawnych w sprawach sądowych, sporządza wnioski, prośby rekursy do władz państwowych, komunalnych, wojskowych, rozstrzyga na maszynach, tłumaczy z języków obcych biuro „Aureus”, Dworcowa 18, tel. 780. 28252

Tanio

można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowa i Gdańskiej. Upr. się wiedzających o wskazanym miejscu Komisarz, Pomorska 6. 1-466

Słownik

języka polskiego, zawierający 70 000 wyrazów i 4300 rycin, 670 stron. Wielkość 20x30 cm w ozdobnej oprawie zł. 28 w półskórce zł. 32, wyśw. M. Arct, Warszawa. Nowy Świat 35. 2-903

Pracznia

przyjmuje pranie w domu i poza domem. Dąbrowskiego 11 II p. lewo 28743

Robótka

ręczne i hafty tanio na sprzedaż oraz wykonanie tychże i rysowanie. Pracownia haftów, ul. Dworcowa 74 II p. 28728

Spieszcie

tylko do soboty wyprzedają meble, szafy, łóżka, stoły, krzesła, kanapy, biurka, lustra. Pod blankami 14. 28777

SPRZEDAŻ

Majątki ziemskie, domy itp. nolecia na sprzedaż. Taśzycki, Dworcowa 13. Tel. 780. 27681

Na raty!

Ubrania męskie, damskie, dziecięce, Jopy sportowe poleca 27100

Lucjan Szulc, Długa 65.

Na raty!

Wielkopolski

Dom Złocień, Gdańska 31 Tel. 540 pośredniczy przy kupnie i sprzedaży nieruchomości miejskich i ziemskich, przyjmuje na dogodnych warunkach administrację domów oraz udziela wszelkich informacji gratis. 27945

Bacność!

Posiadłość wszelkiego rodzaju przy minimalnej wpłacie na sprzedaż Sokołowski, Plac Wolności 2. 28601

Najkorzystniejsze

interesy w rynku oraz ruchliwych punktach miasta, ma wielki wybór Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80, I lewo

Za bezcen

gospodarstwo 68 mrg ziemi pszenno-buraczanej, budynki maszynowe woda w budynkach, inwentarz żywy i martwy I klasy kompletny, piękny ogród, na sprzedaż za 8 tys. zł. Wiadomość Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80, I lewo.

1500 móg

(domena) 25 funtów z morgi, do przejęcia dzierżawy z dużym żywym i martwym inwentarzem potrzebne 35-40 tys. zł. lub zamiana na dom w Bydgoszczy. Duży wybór domów i wsi. Szarek, Dworcowa 90. 28656

800 móg

pszennej ziemi, piękny dom, duży inwentarz, do przejęcia dzierżawy potrzeba 30000 zł. lub kupno 160 000 zł, wpłaty 50 000 zł. Szarek, Dworcowa 90 28085

Okazyjny

gocinić ze sobą i sceną przytem 10 mrg. roli pszennej, kompletny inwentarz, żywy i martwy I klasy przy tym, za 7 tysięcy natychmiast do objęcia Wiadomość Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80, I lewo.

Rzeźnictwo

w biegu z urządzeniem zaraz na sprzedaż, do objęcia potrzeba ca 4000 zł. Zgł. ul. Sniadeckich 43 I p lewo. 28553

Dom

4 morgi dobrej ziemi ogród, 4 pokoi, mieszkanie za 6000 zł w Bydgoszczy na sprzedaż Of pod „J. 32” do Dzien Bydg. 28777

Wila

6 pokojowa, z ogrodem, za 12 000 zł na sprzedaż Nowakowski, Kaszubska 34. 28774

Gospodarstwa

w każdej wielkości, kamienice bez i z interesami dla poważnych reflektantów poszukuje Łakomy, Leszno, Plac Dr. Metziga 20. 28748

Dom

mieszkalny, stodoła z chlewem, budynki maszynowe, pod dachówką, ogród warzywno-owocowy i 2 morgi roli do obsiewu jest zaraz na sprzedaż, za cenę 3 200 zł. Posiadłość nadająca się dla każdego Ruchalski, Sirszyno, Miradzka.

Dom

II-piętrowy, w Bielawkach na sprzedaż. Wiadomość Gdańska 93 skąd cygar. 28696

Dom

piętrowy, narożnik 8 skł. w handlowe, cena 7 000 zł, wpłaty 6 000 zł mieszkanie wolne Frankiego 1a, kolo testru Ruszkowski. 28745

Dom

o 4 pokojach, łazienką ogrodem w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej za 2 500 zł. na sprzedaż Of. pod „V. 4” do Dzien. Bydg. 28777

Dom

I p. 7 pokoi, w którym mieści się kolonialna, restauracja, sala, wszystko z kompletnym urządzeniem, zabudowanie, duży ogród owocowy, ca. 3 morgi roli, w małym mieście przy rynku w powiecie obornickim na sprzedaż ewil do wydzierżawienia. Cena sprzedaży 2 000 zł, dzierżawa 3 000 zł i 3 000 zł kaucji za urządzenie. Of. pod „D. D. 230” do Dzien. Bydg. 28346

Sypialki

mahoniowo-polerowane tanio na sprzedaż Lipowa 2. 28654

Jadalni

tanio na sprzedaż. Lipowa 2. 28658

Worki

używane na sprzedaż Ul. Wileńska 8 (Plac Piastowski). Tel. 397. 28517

Meble

Solidne roboty, sypialki, jadalni, pokój męski salon, kuchnie, szafy, łóżka, krzesła, stoły i rozmaite inne. Najtańsze źródło - korzystny zakup - dogodne warunki. Dobrzyński ul. Długa 4. 28626

Za

bezcen sprzedam resztkę mebli, szafę czarno-dębową, frazety, materace. Libelta 10. III p. od 10-11 i 4-5. 28458

Bufet i kredens

perwersyjny wyrób fornerowany dąb owalne lustra i rzeźby za 600 zł. na sprzedaż. Wiadomość Gdańska 93, skąd cygar. 28697

Kuchnia

elegancka, koźuch (gepelz), 80 zł. na sprzedaż. Długa 57, I p. prosto. 28723

Riee

żelazny tanio na sprzedaż. Gdańska 62 II p. lewo. 28678

Tanio

na sprzedaż dobrze utrzymane ubranie, letot wielk. 52-54 oraz nowe zabawki. Pomorska 26 II 28708

Salonik

mahoniowy korzystnie na sprzedaż. Zgł. Tarciernia, Gołębiowski, Pomorska 6. 28738

Magiel

korbowo bardzo dobra tanio na sprzedaż Ul. Grunwaldzka 104 (d m tylny). 28675

Rower

z wolnym biegiem na sprzedaż. Okole, Grunwaldzka 102. 28770

Kolwós

na rysorach, mocny, jak nowy na sprzedaż. Malwald, Garbary 33. 28761

Maszyna

(Singer) męska, tanio na sprzedaż. Moiski, Sw. Trójcy 14, od 6-8.

Bacność!

nowa duża płytka ręczna dorznięcia tragaży iszyn na sprzedaż. Teofil Szczepański, Bydgoszcz, Szczecińska 7/9. Tel. nr. 867. 28787

Meble

jak krzesła wiedeńskie 6 zł, łóżka 15, kuchnia 55, bieleziarka 18, szafonierka 32, szafa do garderoby 38, leżanka 46, kanapa pluszowa 95, jadalnia orzech. 475, lustro, dywan, maszyna do szycia, rower męski i damski, 2 półszorki na sprzedaż. Okole, ul. Jasna 9 part. w podwórzu. 28781

Lóteczko

dziecięce z materacem, na sprzedaż Kwiatowa 4, w podwórzu II. 28783

Futro dunskie

długie czarne foki tanio na sprzedaż, taksamo aparat fotograficzny 6x9 cm. objektiv 45 Libelta 10. I p. pr. 28726

Pies

myśliwski, rasowy, sefer-gordon, na sprzedaż (obejrzeć można od 1-4 w Szkole Oficerskiej, Gdańska, mieszkanie komendanta szkoły. 28715

KUPNA

Kupie

garaitur i meble klubowe w dobrym stanie. Of. pod „K. O.” do Dzien. Bydg. 28487

Placę

najwyższe ceny za wszelkiego rodzaju skóry i włosie kęskie. Garbuję i farbuję wszystkie gatunki skór obcych. Wykonuję również koczuchy. Posiadam specjalny magazyn skór krajowych i zagranicznych. Wilczak, Malborska 13. 27797

Kupno

okazyjnie! Serwis do kawy „La rose”, ręcznie malowane, ze złotem, tanio na sprzedaż Cieszkowskiego 7, I. 28678

LEKCYJE

Lekeyj

ary na fortepianie udziela gruntownie nowoczesną metodą. Posiadam wykształcenie konserwatorskie. Zamorskiego 20, III p. 28362

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich bez wyłączenia, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 33. 28391

Książkowy-bilansista

zaprowadza książki, reguluje zaległości, sporządza bilanse. Okole, ul. Jasna 29a m. 6. II p. lewo 28761

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Kaszubska 30. Markowski. 280707

Dziewczynka

kilkunastoletnia do robót domowych w godzinach południowych potrzebna. Lipowa 3, II p. na prawo. 28766

Uczeń

dobrze wychowany, otrzmac może troskliwą opiekę i solidną politykę za umiarkowaną opłatą. Lipowa 3, II p. na prawo. 28765

Kobieta

do posług 2 razy tygodniowo potrzebna. Górski, Plac Poznański 5. 28522

Potrzebny

klerykał do prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego na prowincji z kaucją 2-3000 zł. Ewł. przyjęcie interesu nie wykluczone. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Kierownik”. 28631

Stująca

na prowincję w wieku 15 do 16 lat do dziecka i wszelkich prac domowych może się natychmiast zgłosić, najchętniej sierota. Of. do Dzien. Bydg. pod „Szkoła”. 28714

Dziewczę

od lat 14-17 potrzebne zaraz do pomocy domowej. Zgł. od godz. 2-3. Kliszewska, ul. Dworcowa 65 II p. 28769

Kucharka

uczciwa i biegła w swoim zawodzie może się zgłosić zaraz lub od 15. XI Jądofajnia ul. Dworcowa 67. 28761

Kuniec

dzielny organizator, sumienny i uczciwy, obznajmiony dokła nie z prowadzeniem wielkich przedsiębiorstw fabrycznych ostatnio na kierowniczem stanowisku wielkiej fabryki mydła, szuka zaraz lub później stosownej posady. Łask zgł. do Dzien. Bydg. pod „Organizator”

Wojażer

nkasent odpowiedzialny szuka miejsca, pr. referencje, wymagania skromne lecz stałe, b z prowizji. Of. nr. 129. Biuro ogłoszeń „Kurier” Parkowa. 28526

Uczeń

z lepszym wykształceniem poszukuje posady najchętniej w składzie. Łask. of. do Dzien. Bydg. pod „J. G.”. 28552

Starsza

dzie wczyna, kucharka, z dzieckiem i pościelą przyjmie posadę w prywatnym domu, za małą pensją. Rutter, Gdańska 101. 28716

Służąca

uczciwa, umiejąca gotować, chętna pracować, z dobrymi świadectwami przesknie miesiąc od 1 grudnia. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Uczciwa służąca 800”

Uczniwa

dziewczyzna sierota, umiejąca gotować i wszelkie prace domowe, posiada cęca pierwszorzędne świadectwa poszukuje odpowiedniej posady w lepszym domu od 15. XI. br. lub później Łask. of. do p. Kamińskiego, Dworcowa 181 podw. p. 28767

Służąca

posiadająca dobre świadectwa, znająca wszelką pracę domową oraz prasowanie sztywnej bielizny poszukuje posady zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „A. K. R.”. 28744

Młynarz

samojny, z kilkuletnią praktyką, poszukuje zaraz lub później posady mam dobre świadectwa. Łask. zgł. Alojzy Topka, Polaszek, poczta Przymuszewo, powiat Chojnice. 28694

Młodszy

czeladnik rzeźnicki poszukuje posady. Of. do Dzien. Bydg. pod „Rzeźnik”. 28673

Dzielnicy

pomoenik cukierniczy, z dobrymi świadectwami poszukuje zaraz lub od 15. XI. posady. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod nr. 692”. 28704

Panna

poszukuje posady jako sprzedawczka. Biegła w polskiej i niemieckiej mowie, pomoze też w gospodarstwie. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Ekspedientka” do Dzien. Bydg. 28727

Wdowa

poszukuje pracy na dzień lub kilka godzin. Zuzanna Skrzeczowska, Kujawska 70. 28746

Sierota

ze wsi 17 lat poszukuje posady jako uczeń rzeźnicki lub piekarski. Labuda, ul. Podgórna 1. 28750

Krawcowa

poszukuje pracy poza domem. Adr. wskazuje Dzien. Bydg. 28712

Wdowa

z Kresów, średnich lat, poszukuje posady jako zarządczyni domu, może się zająć kuchnią przy pomocy służącej. Adres: ul. Gama 7 II p. tr. lewo. 28711

Fryzjer

poszukuje zaraz pomocnika. Kujawska 93. 28690

DZIERŻAWA

Do wydzierżawienia wielkie składnice i stajnie, stosowne na garaże przy ul. Dworcowej 90. J. Wojciechowski, Chocimska 17. Telefon 1302. 28671

Poszukujemy.

Dzierzaw majątków ziemskich od 100-00 morgi oraz wile celem kupna tu w Bydgoszczy rozmaitej wielkości. Mamy poważnych reflek. tanów. Zgł. do Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80, I lewo.

Kto

ma natychmiast do odstepienia w centrum miasta skład z wolnym mieszkaniem, niech się zgłosi do Wielkopolskiego Domu Złocień Gdańska 31, tel. 540. 28617

Warsztat

ogrzewainy wynajmę. Zygmunta Augusta 19 28608

Oldam

maniejszy warsztat nadający się na stolarnię. Adres w Dzien. Bydg. 28700

Dom

z interesem kolonialnym do wydzierżawienia na 3 lata, o bliższych szcze. bliższych wiadomości. Adres w Dzien. Bydg. 28772

MIESZKANIA

4 pokojowe

mieszkanie do oddania za pożyczkę od 3.000-5.000 zł. Gdzie wskazać Dzien. Bydg. 28670

zamienie

skład z 3 pokojami i kuchnią na mieszkanie do 4 pokoi. Oferty pod „605” do Dzien. Bydg. 28734

Młode

bezdzielne małżeństwo poszukuje 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Piące czynsz roczny zgóry. Łaskawe zgł. upr. się pod „Inteligentny „M. Z.” do Dzien. Bydg. 28779

Mieszkanie

4 pokojowe, za czynszem rocznym wprost od właściciela domu poszukuje. Of. pod „Em” do Dzien. Bydg. 28736

Poszukuje

mieszkania 3-5 pokoi w centr. lub pobliżu Spowodu urzędowego przeniesienia mam dom do zamiany, mogę także dopłacić. Do objęcia jest mieszkanie, 5 pokoi z 1 1/2 mrg. ogrodu w miejscie, z szkołami średnimi w pobliżu Poznania. Of. do Dzien. Bydg. pod „Zamiana domu”. 28739

POKOJE

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Ebliska 6. 28743

3 pokoje

umeblowano, mieszkalny i syolalka, dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Piotra Skargi 7. parter I. 28583

Pokój

z utrzymaniem dla gimnazjasty do wynajęcia. Bocianowo 9. I prawo. 28577

Pokoju

lub składu nadającego się na biuro, ewtl. mieszkanie kilka pokoi, poszukuje. Zgł. do „Par” Dworcowa 72, pod „Biuro”. 28747

Potrzebny

natychmiast słoneczny pokój umeblowany, z dobrym całkowitem utrzymaniem ewtl. pokój z kuchnią dla samotnego, w obrębie ogrodu Krańskiego, Alei Mickiewicza. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Z. W.”. 28639

Pokój

ładnie umebl. dla lepszego para zaraz do wynajęcia. Malwald, ulica Gdańska 127. 28732

Obwieszczenie.

Wobec coraz to więcej mnożących się kradzieży gazu, spowodowane przez połączenia prowizoryczne, które to kradzieże narażają miasto na poważne straty, zwracam uwagę na obowiązujące w tym przedmiocie przepisy karne, mianowicie:

§ 242 kodeksu karnego.

Kto cudzą rzecz ruchomą innej osobie zabiera w tym zamiarze, by bezprawnie ją sobie przyswoić, ulega za kradzież karze więzienia. Usiłowanie będzie karane.

§ 243 pkt. 2. K. K. /

Jeżeli z budynku lub zagrodzonego miejsca kradzież popełniona będzie za pomocą włamania, włazienia, lub wyłamania schowaka, należy orzec karę ciężkiego więzienia do lat dziesięciu.

Przytoczono punkt 2 § 243, albowiem wyroki sądowe uznały kradzież gazu za włamanie się.

Jednocześnie ostrzeżenie się konsumentów gazu przed zrywaniem plomb w gazomierzy, które to z powodu nieuregulowania rachunków zostały zamknięte.

Winnych przekroczenia w tym kierunku podawać się będzie bezwzględnie do odpowiedzialności sądowej. (28754)

Bydgoszcz, dnia 9. listopada 1925 r.

Niejski Urząd Policyjny

(-) Hańczewski

Pl. I. 11129/25.

Okręgowy Urząd Ziemi w Grudziądzu, Ogrodowa 31 sprzedaje:

A) W majątku Turznice, stacja kolei Grudziądz 9 km. lub Wałdowo-Szlacheckie 6 km.

1. Maszyny do fabrykacji cegły, zniszczone, przedstawiają wartość szmelcu.

2. Kosiarkę polną około 640 mtr. i kilkanaście wózków do kosiarki, część ze skrzyniami.

3. Stare narzędzia i maszyny rolnicze jako łom.

4. Rurki drenarskie różnej średnicy od 4 cm. do 15 cm., przeważnie 4 i 5 cm., ogółem około 97.000 sztuk bez odpowiedzialności zastanowienia.

B) W majątku Milewko pow. Gniezno, stacja kolej. Twardogóra 1 1/2 km.

Różne stare maszyny i narzędzia rolnicze, po odremontowaniu zdadne do użytku.

C) W majątku Krojanty pow. Chojnice, stacja kolej. Chojnice 7 km. lub Powalki 2 km.

Stare maszyny i narzędzia rolnicze jako łom.

D) W majątku Gołcewo pow. Kartuszy, stacja kolejowa Lipusz.

Motor dwukrotny i około 2500 rurek drenarskich.

E) Oprócz wyżej wymienionych przedmiotów Okręgowy Urząd Ziemi sprzedaje na poniższych warunkach jedną szafę żelazną (kasę), znajdującą się na majątku Goczałki pow. Grudziądz u p. Losia, jedną szafę żelazną, znajdującą się w P. U. Z. w Toruniu

jedną szafę żelazną, znajdującą się na majątku Skrzydłowo pow. Kościerski u p. Cieszewskiego jedną szafę żelazną, znajdującą się w P. U. Z. w Chojnicach i trzy szafy żelazne, znajdujące się w P. U. Z. w Wejherowie.

Szafy żelazne, znajdujące się w Pow. Urzędach Ziemi, obejrzyć można w godzinach urzędowych od 8-ej do 15-ej. Wyznaczone na sprzedaż objekty są do obejrzenia na majątkach. — Zarząd majątków wskaże je.

Sprzedaz odbędzie się na podstawie ofert, złożonych do Okręgowego Urzędu Ziemi do 25 listopada 25 r.

Oferty mogą obejmować wszystkie objekty w danym majątku lub poszczególne grupy i objekty. Oferty będą rozpatrzone dnia 26 listopada o godzinie 10-tej.

Przy składaniu ofert należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej na złożenie wadium do dyspozycji Okręgowego Urzędu Ziemi w wysokości 10% zaofiarowanej sumy. Kto się stawi osobiście w Okr. Urzędzie Ziemi w dniu rozpatrywania ofert, może złożyć wadium w Urzędzie.

Objekty będą zasadniczo przyznane składającemu najwygodniejszą ofertę, jednak Okręgowy Urząd Ziemi może odrzucić wszystkie oferty, jeżeli najwyższa zaofiarowana kwota nie będzie dla Okręgowego Urzędu Ziemi korzystną do przyjęcia.

Nabywca winien wpłacić całą sumę do 30 listopada 25 r., przekazując pieniądze do Państwowego Banku Rolnego (przekazy na Państwowy Bank Rolny otrzymać się w Okr. Urz. Ziemi.). W razie niezapłacenia w terminie całej należności, wadium przechodzi na własność Okręgowego Urzędu Ziemi, a nabywca żadnych pretensji z tego tytułu rościć sobie nie może.

Zakupione przedmioty winny być zabrane w czasie możliwie krótkim, bowiem Okręgowy Urząd Ziemi za całość ich nie odpowiada.

Dokładny spis sprzedawanych obiektów i bliższe szczegóły są do przejrzania w Okręgowym Urzędzie Ziemi codziennie od godziny 9-tej do 2-giej pokój nr. 20. (28498)

Prezes

(podpis nieczytelny).

Państwowe Nadleśnictwo Bartodzieje pow Bydgoszcz

sprzeda w drodze przetargu ustnego (licytacji) w poniedziałek, dnia 23 listopada 1925 r. o godz. 9.30 w lokalu p. Redla'a przy ulicy Toruńskiej 58. dla potrzeb lokalnych z dopuszczeniem handlarzy:

80 m³ budulcu sosn. I. — IV. klasy. 150 mp szczap sosn. opałowych. 20 " wałków " użył. (słupki dług. 2 metr.) 400 " wałków " opałowych 800 " gałęzi II — IV. klasy (drugi w ciałych długościach) z następujących leśnictw: Brzoza, Emiljanowo, Kobylebłota, Zółwin, Złmanowoda i Małe Bartodzieje. Warunki sprzedaży będą ogłoszone przed licytacją. (28701)

Państwowy Nadleśniczy.

J. W. KOCKOWSKI

Handel opalem i materiałem budowlanym ulica Szpitalna 8 Bydgoszcz (przy Zboż. Rynku) poleca (28721)

węgiel górnośląski | wapno drzewo opałowe | smoła węglowa cement portlandski | papę dachową do cenach konkurencyjnych.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca Adolfa Neumanna, właściciela firmy „Jan Neumann i Syn“ w Bydgoszczy, ul. Mostowa 6 wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 8. 11. 1925 r. o godz. 12 w południe postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się kupca p. Antoniego Kufia w Bydgoszczy, ul. Krakowska 17

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 12. 12. 1925 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządcą masy ma pozostać ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznaczono w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 5. grudnia 1925 r. o godz. 10 przed poł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 21 grudnia 1925 o godz. 19 przed południem.

Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby na później do dnia 1 grudnia 1925 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Bydgoszcz, dnia 6. listopada 1925 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego. (28749)

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca Wiktora Lewandowskiego w Bydgoszczy, ul. Szpitalna 3, właściciela firmy „Wielkopolska Fabryka Wałizek, Sp. z ogr. odp.“ wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 10. 11. 1925 r. o godz. 11-iej przed poł. postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. kupca Antoniego Kufia w Bydgoszczy, ul. Krakowska 17.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 20. 12. 1925 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządcą masy ma pozostać ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 1 grudnia 1925 r. o godz. 10 przed poł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności, termin na dzień 12 grudnia 1925 r. o godz. 10 przed poł. pokój nr. 12.

Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 1 grudnia 1925 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Bydgoszcz, dnia 10 listopada 1925.

Sekretarz Sądu Powiatowego. (28750)

Towarzystwo Okrętowe, ekspedujące emigrantów do Ameryki względnie Kanady, poszukuje odpowiedniego (8.669)

przedstawiciela

na miasto Bydgoszcz i okolice, pryncypem pożądanymi są ci, którzy znają i stykają się z tamtejszą ludnością wiejską. Łaskawe zgłoszenia uprasza się skierować pod „Przedstawiciel“ do Administr. Echa Gdańskiego Gdańsk, Stadtgraben 6.

WENECCJA

Dziś w czwartek Gesio i Świnobicie - kiszki, nogi i czarna. Śniadeczek 20. (28725)

Większą Hość

CHOINEK

na Gwiazdke ma do oddania

Zarząd lasów Wabcz. poczta Małe Czyste pow. chełmiński (Pom.). Stacja kolejowa Stolno. (27691)

Herbatę marki CZAJNIK brązową, czarną, niebieską, czerwoną lub złotą pije każdy znawca bezwzględnie z ochotą. 28693

Advertisement for CZAJNIK złoty tea, featuring an illustration of a woman and a teapot. Text: „CZAJNIK złoty herbatę szlachetną i rozkoszną Mieszanka salonowa najwyższej doskonałości...“

Advertisement for CZAJNIK czerwony tea, featuring an illustration of a woman and a teapot. Text: „CZAJNIK czerwony rosyjska, aromatyczna, czysta rosyjska mieszanka indo-cejlon-ska...“

Advertisement for CZAJNIK niebieski tea, featuring an illustration of a woman and a teapot. Text: „CZAJNIK niebieski herbatę dla Panią łagodną, kwiścisła, nie podrażniająca, jak zwana rosyjską mieszanką...“

Advertisement for CZAJNIK czarny tea, featuring an illustration of a woman and a teapot. Text: „CZAJNIK czarny herbatę dla Panów mocną, odpowiadającą smaczkowi angielskiemu...“

Advertisement for CZAJNIK brązowy tea, featuring an illustration of a woman and a teapot. Text: „CZAJNIK brązowy posilająca i przyjemna mieszanka dla rodziny...“

Chleb biały 45 groszy Chleb wiejski 43 grosze Chleb żytni 41 groszy. Szwajcarski dwór Sp. z ogr. odp. (28513)

Piec żelazny

w dobrym stanie na sprzedaż (28717) ul. Jezulcka 9 ptr.

Skrzypek

pierwszy do kin potrzebny. Oferty (28691) Chałmo, Piac Wolności 2 parter mecenasa Dobrzyńskiego.

Technik budowl.

i kierownik tartaku z kilkuletnią praktyką w budownictwie i tartactwie, z dobrimi referencjami poszukuje posady. Łask. of. pod 129 do biura ogłoszeń Kurjer, Parkowa nr. 23 (2-753)

Konkurs.

Od 1 stycznia 1926 r. wakuje przy Magistracie m. Wągrowca posada

TECHNIKA budowlano-drogowego (budowni czego miejskiego).

Wymagane kwalifikacje: Wykształcenie techniczne, egzamin fachowy oraz dłuższa praktyka. Uposażenie według grupy IX. lub VIII. pragmatyki państwowej. Inwalidzi wojenni przy równych kwalifikacjach mają pierwszeństwo. (28700)

Oferty z dołączeniem życiorysu oraz świadectw uprasza się skierować do

Magistra m. Wągrowca (Wlk.).

Sprzedaz.

Z masy upadłościowej są na sprzedaż następujące przedmioty:

- 1 szafa szklana (biblioteka) 1 stół okrągły z nakryciem wełnianem 4 krzeselka wybite gobeliną 1 dywan 1 mniejszy krajobraz 8 obrazów małych z widokami 1 figurka z metalu białego 2 popielniczki metalowe 7 obrazów małych 1 tablecik z karafką i 12 kieliszków 1 koszyk metalowy do karmelków 1/2 skóry ca. 4 stopy (złota boksowa)

Reflektanci zechcą zgłosić się w biurze mojem przy ul. Dworcowej 95 a.

PI. LEWANDOWSKI

28789 zarządcą upadłości.

Większe

ubikacje biurowe

w centrum miasta zaraz do wynajęcia. Adres podaj administracja Dz. Byd. (28147)

Advertisement for DRUKARNIA BYDGOSKA, wyd. Dziennika Bydgoskiego, Poznańska 30 Tel. 315, wykonuje wszelkie druki i prace introligatorskie od skromnych do najkwint.

Przy Dworcowej 66

znajduje się nasz skład

artykułów technicznych, szczeliwa, metali wszelkiego rodzaju jak blachy, prętów, rur i drutu miedzianych i mosiężnych, pasów, transmisji i motorów elektrycznych.

St. Grabianowski i S-ka Bydgoszcz.

28788)

Swieże kiszki!

Każdy wtorek i czwartek od godz. 4 popoł. (28782) kiszki z kaszy, z białek, wajrobłanki i salcesoniki, A. Chwiałkowski, mistrz rzeźniczy, ul. Dworcowa 61.

Dziś w czwartek, 12 listopada 1925 r.

Restauracja „Centralna“

Bydgoszcz, Dworcowa 53. otwartą będzie do rana.

Od 7-ej będą przygrywać koncertowi harmoniści na pedafonach harmonjach.

Uprzejmię prosimy Szanowną Publiczność o odwiedzenie naszego lokalu. (28734)

Polecamy w najlepszym gatunku: kiszki, nóżki wieprzowe i flaki po warszawsku. Bulet zaopatrzonej obficie. Z poważaniem Józef Szylski.

Restauracja J. RUX, Poznańska 1.

Dziś w czwartek (28699)

wielkie świnobicie.

Smaczne kiszki, kiełbasy, nogi wieprzowe, flaki.

Lokal przyjemny. — Skora i rzetelna obsługa. Zaprasza uprzejmię Gospodarz.

Hej! Panowie! Wy niewiecie?

Dnia 12-go wielkie świnobicie! Piac Poznański pod „Ulanem“ Jak tam pójdziesz, będziesz panem. (28785)

Zaprasza gospodarz Porcia.

Restauracja Muss

Bydgoszcz, Pomorska 44.

Dziś w czwartek, 12. XI. 25.

kiszki i nóżki wieprz. z. Skaf o nagrody.

Na co uprzejmię zaprasza Gospodarz. (28764)